Rok II. Katowice, piątek 23 września 1927. Nr. 221

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98. Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 2 zł 50 gr. z doręczeniem do domu przez pocztę.

Pierwsza górnośląska wytwornia filmów

„ESPEFILM"

Z powodu przepełnienia nowo otwartego kursu filmowego jesteśmy zmuszeni otworzyć

z dniem 30-go września 1927 r.

nowy drugi kurs techniki gry filmowej.

Wszelkie informacje udziela się w następujących naszych oddziałach krajowych.

Centrala: Katowice, ulica 3-go Maja 2

ODDZIAŁY:

Kraków, ul. P. Michałowskiego Nr. 11
Poznań, ulica Matejki Nr. 55
Bielsko, ulica Fabryczna Nr. 5
Bydgoszcz, ulica Libelta Nr. 10
Toruń, Plac św. Katarzyny Nr. 1
Grudziądz, Plac 23-go Stycznia Nr. 23

Codziennie od godz. 9—12 i 15—19.

Narady szefa rządu z p. wicepremjerem Bartlem.

Warszawa. 23. 9. Wczoraj przed południem **wrócił z Sulejówka do Warszawy prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski** i w godzinach popołudniowych przybył do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbył 1½ godzinną konferencję z p. wicepremjerem Bartlem. **Konferencja ta poświęcona była najważniejszym sprawom państwowym.**

Przeciwrządowe konszachty.

Warszawa. 23. 9. (Tel. wł.) W kołach politycznych Sejmu krążą pogłoski uporczywe, **że klub „Piasta" i Związek Lud.-Nar.** powzięły po odroczeniu sesji sejmowej **szereg uchwał tajnych, skierowanych przeciwko rządowi Marszałka Piłsudskiego.**

Warszawa. 23. 9. „Przegląd Wieczorny" donosi, że władze znalazły się w posiadaniu tekstu szereg tajnych rezolucyj klubów poselskich Piasta i Z. L. N. Pismo to donosi, że jeden z posłów wystąpił wczoraj wieczorem **z projektem gremjalnego złożenia mandatów poselskich, przeciwko czemu zaprotestował m. in. poseł Kwapiński (P. P. S.),** oświadczając, że mandaty otrzymali posłowie od społeczeństwa, a nie od rządu.

Liczba bezrobotnych stale maleje.

Warszawa. 23. 9. W ciągu ostatniego tygodnia liczba bezroboscia w państwie **zmniejszyła się o 2.400 osób do liczby 126.600 bezrobotnych. Największy spadek bezrobocia wykazał Górny Śląsk,** mianowicie o 1.580 osób, dalej Kalisz o 690 osób i Łódź o 570 osób.

Nowe antypolskie wystąpienie rządu litewskiego.

Kowno, 23. 9. Rząd litewski przygotowuje **nową antypolską manifestację.** Zamierza bowiem ogłosić **dzień żałoby na Litwie w dniu 7 października, jako w dniu 7-ej rocznicy zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego.**

Naprężenie polityczne w Niemczech wywołane wystąpieniem Wilhelma.

Berlin. 23. 9. Cała prasa lewicowa berlińska zamieściła wczoraj za „Kreuzzeitung" treść depeszy, jaką b. cesarz Wilhelm nadesłał do Hindenburga w dniu poświęcenia pomnika tannenberskiego. W depeszy tej b. cesarz oświadcza, **że duchem jest z tymi, którzy przyczynili się do olbrzymiego zwycięstwa tannenberskiego, równego bitwie pod Kanny.**

B. cesarz podkreśla, że feldmarszałek Hindenburg wysłany był do Prus Wschodnich przez niego, poczem pisze: „Wysłanemu przezemnie z poleceniem uwolnienia za wszelką cenę Prus Wschodnich od nieprzyjaciela udało się Panu i gen. Ludendorffowi, dzięki waszemu nieporównanemu dowództwu odnieść wspaniałe zwycięstwo na czele oddziałów ożywionych duchem odporności i męstwa i przy pomocy pełnych oddania współpracowników i niższych dowódców pochodzących przeważnie ze szkoły mego dawnego szefa sztabu hr. von Schlieffena. Bitwa pod Tannenbergiem okazała całemu światu, do czego zdolna jest siła niemiecka, prowadzona przez świadome celu kierownictwo. Oby duch bohaterów tanneberskich mógł przeniknąć i zjednoczyć nasz naród, rozszarpany rozterką. Wówczas dokona on znowu cudu i nie będzie daremną ówczesna śmierć walecznych, którym dziś pomnik poświęcamy. Wówczas z Bożą pomocą znów się podniesiemy."

Berlin. 23. 9. Depesza b. cesarza Wilhelma do prezydenta Rzeszy podkreślająca, iż jako dowódca działa on na rozkaz Wilhelma **wywołała w prasie lewicowej niemiłe wrażenie.** „Berliner Tageblatt" dopatruje się w tej depeszy oraz w hołdach złożonych prezydentowi Hindenburgowi przez kongres niemiecko-narodowy w Królewcu wyraźnej tendencji **do zaanektowania prezydenta Hindenburga na rzecz celów partyjnych nacjonalizmu.** „Berliner Tageblatt" ostrzega, że przez to wciąga się prezydenta Hindenburga do kampanji wyborczej, która może skończyć się porażką.

Berlin. 23. 9. Socjalistyczny „Vorwärts", podając depeszę cesarza Wilhelma do prezydenta Hindenburga na **naczelnem miejscu pisze:** Tego jeszcze brakowało, **aby na uroczystości z okazji rocznicy zwycięstwa, odniesionego przez pobitych później generałów zgłaszali się zbiegli monarchowie.** W republice niemieckiej zbudowany został obecnie pomnik z napisem „Poległym za cesarza i kraj", a człowiek, dla którego polegli mieli rzekomo śmierć poniosć, **występuje sam w blasku chwały.** Wszystko się miało stać na jego rozkaz, on **jednak żyje i to żyje wcale nieźle, a nawet rozsyła depesze.** Cesarski feldmarszałek, prezydent Rzeszy mówił o **niewinności Niemiec, a cesarz, anioł niewinności, stanął w tej samej chwili przed nim.** Z kolei „Vorwärts" przytacza dowody, świadczące o roli jaką odegrał Wilhelm w sprawie wybuchu wojny, a wskazując na manifestacje na zjeździe niemiecko-narodowych, stwierdza, **że nacjonaliści chcą prowadzić zbliżającą się kampanję wyborczą pod znakiem barw wilhelmowskich: czarno-biało-czerwoną przeciw republikańskim barwom czarno-czerwono-złotym. W imieniu monarchji przeciw republice. W imię mrzonek wojskowych i gróźb wojennych przeciwko polityce pojednania ludów. W imię ducha tannenberskiego i w stylu telegramów cesarskich".** Dobrze — oświadcza „Vorwärts" — walkę tę podejmujemy. Oni w imie cesarza, my— republiki. Niech lud zdecyduje."

Nastrój mowy Hindenburga udzielił się i Gdańskowi.

Gdańsk. 23. 9. Jak się obecnie okazuje niedzielna uroczystość poświęcenia pomnika pod Tannenbergiem, odbiła się w Gdańsku szerokiem echem. Szereg organizacyj i zrzeszeń nacjonalistycznych urządziło z tej okazji zjazdy doroczne w Królewcu, **dla podkreślenia łączności Gdańska z Prusami Wschodniemi.** Dla charakterystyki nastrojów wystarczy przytoczyć przemówienie posła do gdańskiego Volkstagu Schütza, **który w niezwykle gwałtownem przemówieniu, wygłoszonem na zjeździe robotników wypowiedział się za zerwaniem wszelkich stosunków (!) między Gdańskiem a Polską.** Podkreślając dalej konieczność jak najszybszego powrotu Gdańska do ojczyzny niemieckiej, poseł Schütz zaatakował ostro osobę wysokiego Komisarza Ligi Narodów, jak również samą Ligę.

Ks. Biskup Lisiecki stwierdził życzliwość władz centralnych i wojewódzkich dla spraw kościoła katolickiego.

Tarnowskie Góry. 23. 9. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się w Tarnowskich Górach uroczysta konsekracja kościoła i poświęcenie dzwonów. W uroczystości wzięły udział rzesze wiernych, liczny kler oraz przedstawiciele władz, wraz z P. Wojewodą Grażyńskim. W czasie uroczystości wygłosili przemówienia Ks. Biskup śląski Lisiecki oraz ks. kanonik Lewek. Podniosła i tchnąca wybitną szczerością mowa ks. Biskupa Lisieckiego zawierała również ustępy, charakteryzujące stosunek Rządu Marszałka Piłsudskiego i obecnych władz wojewódzkich na Śląsku do kościoła katolickiego. **Oto ks. Biskup Lisiecki podkreślił, że zarówno nasz obecny Rząd centralny, jak i obecne władze Województwa Śląskiego odnoszą się do Kościoła katolickiego i jego roli z całą życzliwością.** Mowa ks. Biskupa Lisieckiego wywołała głębokie wrażenie.

Ze swej strony winniśmy **głęboką wdzięczność dla ks. Biskupa Lisieckiego,** za wspomniane przemówienie, w którem ze strony najbardziej autorytatywnej padły słowa, dające wyraz prawdzie, że obecny Rząd Marszałka Piłsudskiego nie tylko, że daleki jest od niechęci wobec Kościoła katolickiego, jak to głoszą niektórzy niesumienni demagodzy, lecz przeciwnie odnosi się do Kościoła katolickiego z całą życzliwością, co czynią też nasze władze wojewódzkie z P. Wojewodą Grażyńskim na czele.

Protestują...

Warszawa. 23. 9. P. marszałek Senatu Trąmpczyński złożył wczoraj w kancelarji P. Prezydenta Rzeczypospolitej protest przeciwko odroczeniu sesji senackiej na dni 30 przed rozpoczęciem obrad. W piśmie tem marszałek stwierdził, że Senat miał bezwzględne prawo rozpocząć swe prace zahamowane dekretem z dnia 13. lipca br. dwa tygodnie po wręczeniu wniosku o otwarcie sesji. Przez odroczenie sesji dekretem z dnia 20. bm. prawo Senatu zostało bezprawnie przekreślone.

Starania przemysłowców śląskich o podwyżkę cen węgla.

Warszawa. 23. 9. (Tel. wł.) Minister Pracy i Opieki Społecznej Jurkiewicz przyjął wczoraj przedstawicieli ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku z p. Kiernikiem i Szydłowskim na czele **w sprawie płac i warunków produkcji w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku.** Według pogłosek, przemysłowcy węglowi czynią w Warszawie zabiegi u czynników rządowych **w kierunku uzyskania podwyżki cen węgla.**

Nowy poseł sowiecki przybędzie do Warszawy w październiku.

Warszawa. 23. 9. (Tel. wł.) Ze źródeł urzędowych dowiadujemy się, że w pierwszych dniach października spodziewany jest **przyjazd do Warszawy nowego posła sowieckiego Bogomołowa,** który uzyskał już agrement od rządu polskiego. Pan Bogomołow jest **zawodowym dyplomatą sowieckim,** gdyż od początku istnienia reżimu sowieckiego, pracował na placówkach sowieckich zagranicą.

Protest Polski przeciw wyświetlaniu filmu „Płonąca granica".

Warszawa. 23. 9. (Tel. wł.) Polski Generalny Komisarjat w Gdańsku założył protest w senacie gdańskim **przeciwko wyświetlaniu znanego niemieckiego filmu nacjonalistycznego pod tytułem „Płonąca granica".** Protest został złożony dnia 18. bm. **i dotychczas jeszcze jest bez odpowiedzi.** Przypomnieć należy, że film ten zakazano wyświetlać w swoim czasie w Berlinie **na skutek identycznego protestu poselstwa polskiego w Niemczech.**

Pożar dwustu wagonów nafty.

Bukareszt, 23. 9. Donoszą z Ploosti, że w tamtejszej rafinerji nafty nastąpił wybuch dwóch **rezerwuarów, zawierających około 200 wagonów nafty.** Pożar, który powstał wskutek wybuchu, nie został dotychczas ugaszony. Szkody obliczają **na 10 miljonów.**

Frazesy p. Stresemanna a rzeczywistość.

(Korespondencja wł. „Pol. Zach.")

Berlin, 20 września.

Pan minister Stresemann wypowiedział w Genewie mowę wobec stukilkudziesięciu przedstawicieli prasy całego świata, która zarówno zagranicą, jak w Niemczech samych wywołała wiele i bardzo rozmaitych komentarzy. Byli tutaj tacy nawet, którzy nie wahali się określić ją jako wysoce nietaktowną, utrzymaną w tonie wymyślania (Schimpfrede) i poddającą przez to w wątpliwość zdolności męża stanu („Staatsmannschaft") mówcy.

Mowa ta m. i. miała raz jeszcze podkreślić szczerą wolę narodu i rządu niemieckiego do pokojowego współżycia w rodzinie innych narodów. Dlatego p. minister odwoływał się w niej do zgromadzonych przedstawicieli opinji świata, aby w celu przekonania się o tej woli lepiej zadawali sobie trud poznania stosunków w Niemczech, miast powoływali się na „kłamliwe" opinje tych, którzy żyją w Niemczech od szeregu lat, nie mają prawa sądzić o duchowem obliczu współczesnych Niemiec.

Te mocne określenia, zawarte w mowie p. ministra, odnosiły się do rewelacji, ogłaszanych w prasie zagranicznej przez dwóch znanych pacyfistów niemieckich Mertensa, a zwłaszcza prof. Förstera, którzy bez osłonek odkrywali oblicze militarystycznych kół dzisiejszych Niemiec, przestrzegając świat przed wszelkiemi złudzeniami na ten temat. Za to właśnie zostali w tak dosadny sposób skwalifikowani prze p. Stresemanna, choć są w Niemczech ludzie, którzy twierdzą z całą stanowczością, iż obaj oni, zwłaszcza zaś etyk - prof. Förster zasługuje na miano człowieka gorąco miłującego swą niemiecką ojczyznę.

Mniejsza zresztą o to. Główna rzecz w tem, iż — zdaniem p. Stresemanna — nie mają prawa mówić o tem, co się dzieje w Niemczech, skoro od lat siedzą poza niemi. Jako taka jednak znajomość stosunków niemieckich musi przekonać każdego, że właśnie są przecież ludzie, którzy stale w Niemczech mieszkają, a którzy w poglądach swych są bardzo bliscy opinji obu wspomnianych pacyfistów. Ponieważ takim ludziom p. minister Stresemann nie odmawia prawa wydawania sądów o Niemczech, stąd warto jest je zacytować. Wpadły mi one w rękę nazajutrz po przeczytaniu relacji o prasowej mowie genewskiej p. Stresemanna.

W piśmie wydawanem przez wybitnego socjalistę niemieckiego, posła do Reichstagu dr. P. Levi'ego (Sozialistische Politik und Wirtschaft), omawia on politykę niemiecką w Genewie. Między innemi czytamy tam następujące wywody: **„Wniosek o zamknięcie wszystkich luk w pakcie Ligi Narodów wyszedł od Polski. Natychmiast cała nienawiść, jak i działalność delegacji niemieckiej w Genewie, a również prasy niemieckiej, zwróciła się przeciw Polsce.** Dopatrzono się w żądaniu polskiem próby ze strony polskiej, zmierzających do osiągnięcia gwarncji swych granic z Niemcami, czyli Locarna Wschodu. W przeciwstawieniu do tego niemiecki punkt widzenia był dotychczas następujący: żadne gwarancje, gdyż nie chcemy żadnego uznania, obecnych granic wschodnich, jak nie chcemy żadnej korektury środkami wojennnymi. **Teraz Polska nie żądała ani słowem gwarancji swych granic, lecz wykluczenia wojny i oto, w niezwykłych objawach swego temperamentu, niemieccy politycy postawili na równi zabronienie wojny z gwarancją granic, z czego to tylko można wnioskować, że wojna dla nich, a conajmniej także wojna jest środkiem do zmiany obecnych granic wschodnich.** W ten sposób nareszcie i poraz pierwszy skończyła się dotychczasowa gadanina i rzeczy postawione zostały oficjalnie tak, jak myśmy je dotychczas przedstawiali: **polityka niemiecka na wschodzie zmierza do wojny i liczy się z wojną jako możliwym środkiem do skorygowania granic.** Zapytujemy się: kto w Niemczech wierzy, że polityka niemiecka nie przepuści możliwości zmiany niemieckich granic wschodnich — i co jedno z drugiem się pokrywa — czy wojny. **Niemiecka polityka w Genewie była nietylko zbrodnicza, „verbrecherisch", była również głupia i wypuściła za wcześnie szydło z worka.**

A oto drugi głos, wychodzący również z obozu radykalnego. W tygodniku „Das Tagebuch" czytamy: „W istocie istnieje jeden jedyny problem polityczny, który zawiera dla Niemiec niebezpieczeństwo wojny — to kwestja niemieckich stosunków do Polski." Po stwierdzeniu tego, autor wstępnego artykułu, porównuje możliwość militarnych wystąpień na Zachodzie i na Wschodzie, stwierdzając, iż właściwie na Wschodzie „nasi militaryści w pewnych warunkach mogą liczyć na powodzenie. A jedyną możliwość, w najbliższym czasie, wystarczającą do wprowadzenia szerokich mas niemieckiego narodu w nacjonalistyczno-militarystyczny obłęd, który potrzebny jest do wojny współczesnej, przedstawia znowu wyłącznie Polska." „Chcemy w pewnych okolicznościach mieć możność prowadzenia wojny przeciw Polsce" — oto głos nacjonalistów niemieckich i — niewątpliwie — wszelkiego rodzaju „półpacyfistów". Autor artykułu radzi, aby zamiast snucia tych planów, zapoznano się „z prawdziwem obliczem Polski", którego naogół w Niemczech nie znają.

Oba cytowane głosy napisane zostały z powodu polityki niemieckiej, uprawianej ostatnio w Genewie. Oba one stwierdzają, iż **zwalczanie przez stronę niemiecką polskiego „paktu o nieagresji" wywołane jest przekonaniem pewnych kół niemieckich o konieczności pozostawienia sobie wojennej furtki na Wschodzie w stosunku do Polski.**

Z tego widać, iż są w Niemczech również ludzie, którzy tu mieszkają i pracują, a których ostateczne wnioski nie różnią się wielce od tych, jakie wysuwali zwalczani przez p. ministra Stresemanna pacyfiści Mertens i Förster. To pewna, że w wielu oczach i ci są „na indeksie", ale bądźcobądź żyją w Niemcech i nikt nie może im zarzucić, żeby nie znali stosunków niemieckich.

P. minister Stresemann, najwybitniejsza głowa polityczna współczesnych Niemiec, ma niewątpliwie do prowadzenia ciężką grę na arenie międzynarod., jeśli zważy się stosunki wewn. panujące w kraju.. Ale czy jego prasowa mowa genewska tak zagranicą, jak nawet w kraju wywołała zamierzony skutek — w to wątpić należy.

T. M. K.

Bojowa mowa hr. Westarpa.

Berlin. 23. 9. Na kongresie niemiecko-narodowych w Królewcu wygłosił wczoraj przywódca stronnictwa hr. Westarp znamienne przemówienie, którem sprecyzował wytyczne polityki swego stronnictwa zarówno wewnętrznej, jek i zagranicznej. Pierwszym celem niemiecko-narodowych jest umocnienie swych wpływów we wszystkich krajach Rzeszy, a w szczególności w łonie gabinetu Rzeszy.

Dalszem zadaniem stronnictwa jest **złamanie i obalenie socjal-demokratycznego rządu pruskiego.** Do walki wyborczej niemiecko-narodowi sa dobrze uzbrojeni i nie obawiają się jej. W Niemczech, **według przekonania mowcy, powstać musi rząd narodowy, pozbawiony wszelkich iluzyj pacyfistycznych.** Odnośnie do polityki zagranicznej, stwierdził hr. Westarp, iż **niemiecko-narodowi rozczarowani są pod każdym względem co do ostatniej sesji genewskiej i dążyć będą do zupełnego uwolnienia Nadrenji,** rewizji planu Dawesa i Anschlussu Austrji do Niemiec, oraz, ze względu na „zaborcze zamiary Polski względem Prus Wschodnich", do przeciwstawienia się wszelkiemi środkami osłabienia Prus Wschodnich, **gdyż „Polska czeka tylko na upadek gospodarczy tej prowincji, aby ją zagarnąć dla siebie".** Inny jeszcze, prócz Polski niebezpieczny istnieje sąsiad. **Jest nim, zdaniem Westarpa, Litwa,** która, „idąc za przykładem Polski, sabotuje również wszystkie umowy międzynarodowe". Locarno Wschodu — jako kompensata za uwolnienie Nadrenji **jest dla niemiecko-narodowych nie do przyjęcia.** „Nie można zawierać z Polską i Litwą żadnych umów, dopóki gwałcić one będą w swych państwach mniejszości niemieckie". **Energiczne działanie Niemiec w sprawie ucisku mniejszości niemieckiej na terenie genewskim jest, zdaniem Westarpa, konieczne.** W dziedzinie polityki gospodarczej nie można przystać na import polskich produktów rolnych do Niemiec, gdyż równałoby się to, według mówcy, zrujnowaniu Prus Wschodnich i całego gospodarstwa rolnego Niemiec. „Trzeba sobie postawić ultimatum, albo Polska, albo Prusy Wschodnie". Polityka gospodarcza Rzeszy musi tworzyć podstawy rozwoju dla wschodnio-pruskich agrarjuszy, **a podtrzymanie niemczyzny na Kresach Wschodnich jest jednym z najgłówniejszych zadań polityki niemiecko-narodowych.** Co się tyczy wytycznych programu rządowego, co do których centrum stawia niemiecko-narodowym zarzuty, jakoby służyli oni nadal ideom monarchistycznym, oświadczył Westarp, iż istotnie kampanja monarchistyczna w łonie partji w ostatnich miesiącach wzmogła się, ale to jedynie na skutek prowokacji ze strony innych partyj oraz ze strony rządu pruskiego. Niemiecko-narodowi, nie chcąc się sprzeciwiać swym dotychczasowym tradycjom, **nie uznają nigdy ani święta Konstytucji Weimarskiej, ani szkoły bezwyznaniowej, ani nowego sztandaru republikańskiego.**

Centrowcy przeciwko niemiecko-narodowym.

Berlin. 23. 9. Przewodniczący frakcji centrowej Guerard wygłosił w Saarbrücken przemówienie na zjeździe tamtejszej partji centrowej, w którem odpowiedział na wywody hr. Westarpa. Poseł Guerard oświadczył, **że stronnictwo centrowe nie może zachowywać się dalej biernie wobec łżenia obecnych barw państwowych przez prasę niemiecko-narodową.**

Ameryka przeciw imperjalistycznym pianom Japonji.

Pekin. 23. 9. Według informacji, posiadanych przez tutejsze koła dyplomatyczne, na **tle konfliktu interesów w Mandżurji zanosi się na poważne zaostrzenie stosunków pomiędzy Japonją a Stanami Zjednoczonemi. Rząd waszyngtoński przeciwstawia się jakimkolwiek pośrednim lub bezpośrednim próbom aneksji Mandżurji.** Do Pekinu przybył dowódca wschodnio-azjatyckiej eskadry amerykańskiej floty wojennej Admirał Bristol, **który przedsięwziął energiczne demarche u marszałka Czang-Tso-Lina, przeciwko polityce rządu mukdeńsko-pekińskiego, umożliwiającej realizację imperjalistycznych planów Japonji.**

Walki Chińczyków z Japończykami na ulicach Hankou.

Hankou, 23. 9. Uzbrojona banda zdołała wczoraj wieczór uwolnić jednego z więźniów. Jak przypuszczają, był to przywódca komunistów, **aresztowany swego czasu na pokładzie statku japońskiego.** Uwolnienie wymienionego więźnia odbyło się w następujących okolicznościach: Gdy więzień ów szedł pod eskortą chińską przez jedną z najruchliwszych ulic, członkowie **bandy dali wiele strzałów w kierunku eskorty, zabijając i raniąc kilku przechodniów. W czasie zamieszania, które powstało, więzień zbiegł. Kilku członków bandy aresztowano.** Po tym wypadku ogłoszono w mieście **stan wojenny. Ulice zostały zabarykadowane, po mieście kursują silne patrole wojskowe.**

Tegóż dnia doszło do innego starcia między **japończykami i chińczykami, przyczem patrol japoński został zaatakowany przy użyciu bagnetów. Japończycy rozpoczęli ogień z karabinów maszynowych, zabijając jednego i raniąc kilku chińczyków.**

Pekin. 23. 9. Według doniesień z Han Kou, doszło tam do nader gwałtownych rozruchów, wywołanych prowadzoną przez partje chińskie agitację ksenofobską. W szczególności rozruchy zwróciły się przeciwko Anglikom i Japończykom. **W dzielnicy japońskiej tłum rozpoczął plądrowanie domów, tak, że oddziały japońskie zmuszone zostały do rozpraszania salwami napastników.** W czasie rozruchów padło **kilkudziesięciu zabitych.** Rozruchy przeniosły się do dzielnicy chińskiej, gdzie oddziały wojskowe usiłowały aresztować przywódców robotniczych.

Wznowienie rokowań polsko-niemieckich w Berlinie w sprawie rozdziału majątku Górnośląskiej Spółki Brackiej.

Warszawa. 23. 9. (tel. własny). Dnia 24 bm. rozpoczynają się w Berlinie rokowania polsko-niemieckie w Reichsarbeitsministerium w sprawie rozdziału majątku Górnośląskiej Spółki Brackiej.

Przypisek Redakcji. Dla wyjaśnienia informujemy, że rokowania w powyższej sprawie rozpoczęte były w jesieni 1926 r. w Berlinie. Po obradach przedwstępnych przeniesiono pracę na polsko-niemiecką podkomisję działającą na terenie Górnego Śląska, której zadaniem było przygotowanie rzeczowego materjału a głównie oszacowanie majątku Górnośląskiej Spółki Brackiej. Na czele delegacji polskiej w Berlinie stoi p. Dr. Prądzyński i p. Dr. Horowitz, podkomisji na G. Śląsku przewodniczyli kolejno radca górniczy p. Dr. Benisz z Katowic — ze strony polskiej i tajny radca górniczy p. Frantz — ze strony niemieckiej. Wznowione obecnie rokowania w Berlinie, na podstawie wyników prac podkomisji, doprowadzą zapewne do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy rozdziału majątku Górn. Spółki Brackiej.

*

Przyjazd dr. Prądzyńskiego do Warszawy.

Warszawa. 23. 9. Pełnomocnik rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich dr. Prądzyński przybył do Warszawy, celem porozumienia się z czynnikami rządowemi w kwestjach rokowań prawnych oraz szeregu innych, jak rent, ubezpieczeń społecznych, wymiany zabytków i jeńców wojennych.

Nad Litwą sprawuje władze grupa wojskowa.

Ryga. 23. 9. Omawiając obecny układ stosunków politycznych na Litwie, Socjal-demokrata pisze, iż po przewrocie i likwidacji przewrotu taurożańskiego — **rząd Waldemarasa odsunięty został faktycznie od władzy.** Władzę w tej chwili nad Kowieńszczyzną **sprawuje grupa wojskowa, której przywódcami są minister spraw wojskowych Daukantas i płk. Plechowitius.** Komitet ten wtrąca się do wszystkich spraw państwowych, zwłaszcza w dziedzinę wewnętrznych stosunków. **Jednocześnie na Litwie rozwielmożnił się niesłychanie system prowokacji.** Po przewrocie taurożańskim w porozumieniu z **kowieńskiem** ministerstwem spraw wojskowych, poszczególni komendanci wojskowi na prowincji proponowali wielu działaczom wybitnym podtrzymanie przewrotu, informując się w ten sposób o stopniu lojalności ich wobec ogecnego regime'u. W ten sposób dokonano kilkudziesięciu aresztowań.

Zasądzenie redaktora „Nowin Codziennych".

Opole. 23. 9. (Tel. wł.) 22 bm. odbyła się przed Sądem karnym w Opolu rozprawa przeciw redaktorowi Pawlecie z tutejszych „Nowin Codziennych" oskarżonemu **o nawoływanie do walk klasowych.** Przestępstwa tego dopatrzył się Prezydent rejencji Opolskiej w przedrukowaniu przez N. C. odezwy nawołującej **do składkowania na pomnik Bolesława Chrobrego, który ma stanąć w Województwie Śląskiem.** Rozprawa czwartkowa była rozprawą drugą. Pierwsza wyznaczona kilka tygodni temu nie odbyła się, **bowiem ani sąd ani prokurator nie dopatrzyli się wówczas w przedrukowaniu odezwy żadnych znamion czynu karygodnego.** Na żądanie jednak rejencji Opolskiej odbyła się w czwartek ponowna rozprawa, na której oskarżenie wnosił sam nadprokurator. Sąd w myśl wniosku jego **zasądził redaktora Pawletę na 300 mk. grzywny.** Zasądzony, którego bronił mecenas Kudryś z Opola, wniósł natychmiast apelację. **Podobną karę nałożono w tych dniach także na red. bytomskiego „Katolika" za to samo „przestępstwo".**

Rzecz dziwna, że sądy niemieckie na powyższą karę zasądziły polską gazetę ze Śląska Opolskiego, podczas gdy gazety niemieckie województwa śląskiego **przynoszą wezwanie analogiczne wzywające obywateli niemieckich do brania udziału w izw. „Hindenburgspende".**

Budząca się niechęć Łotwy przeciw traktatowi z Rosją.

Według oficjalnych zapowiedzi sejm łotewski miał być zwołany w dniu 16 września na sesję nadzwyczajną celem ratyfikowania traktatu handlowego między Łotwą i Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, zawartego w Moskwie dnia 2 września br.

Konstytucja łotewska wymaga, aby dekret Prezydenta o zwołaniu sejmu ukazał się conajmniej tydzień przed dniem obrad, czyli w danym wypadku winien być opublikowany najpóźniej 9 września. Tymczasem wymagany dekret nie ukazał się do dnia dzisiejszego, a przez to niewiadomo, czy i kiedy rząd nosi się z myślą wykonania swych pierwotnych zamierzeń.

Ta zwłoka w zwołaniu sejmu łotewskiego ma swoje poważne przyczyny. Rząd p. Skujeneksa, a w szczególności minister spraw zagranicznych p. Celens, jest w dość kłopotliwej sytuacji. Od chwili podpisania bowiem traktatu handlowego z Rosją w sferach gospodarczych Łotwy toczą się gorące dyskusje przeciw ratyfikowaniu traktatu. Rząd obecny nie bez podstaw zwany rządem filorosyjskim, traktatem handlowym, zawartym, jak wiadomo już po fakcie parafowania trzech artykułów paktu o nie agresji, chciał dowieść swej niezależności od wpływów moskiewskich, a ponadto pragnął wykazać, iż powolność w dziedzinie politycznej może być Łotwie sowicie opłacona zyskami na polu gospodarczem. Te usiłowania rządu zostały dyskusjami i polemiką, o których wyżej wspominaliśmy, gruntownie podważone.

Do najważniejszych ataków na zawarty traktat zaliczyć należy opublikowany w prasie codziennej memorjał, a podpisany solidarnie przez komitet giełdy ryskiej. Związek Kupców Łotewskich Związek przemysłowców i rzemieślników łotewskich, Ryska Handlowa, Izba i Związek łotewskich właścicieli statków. W memorjale jest przeprowadzona bardzo staranna analiza przypuszczalnych zysków i strat, przyczem w ogólnym rozrachunku saldo wypada na niekorzyść Łotwy.

Przytoczmy tu najważniejsze pozycje wspomnianego memorjału. Autorzy jego, opierając się na urzędowych wyliczeniach, stwierdzają, że ulgi celne przyznane traktatem przemysłowi sowieckiemu wyniosą rocznie 4 i pół milj. łatów wzamian za co Łotwa powinna otrzymać zamówień przemysłowych na 40 miljonów łatów. Otóż owe zamówienia podpisane organizacje uważają za wielce problematyczne, bowiem nie jest wiadomo czy dojdzie do zgody odnośnie cen i warunków kupna, przyczem strona sowiecka jest zawsze w możności szantażowania czy to przez obniżenie cen, poniżej kosztów produkcji, czy też przez stawianie wprost niemożliwych do przyjęcia dla przemysłowców łotewskich warunków kredytu za dostarczone towary.

Memorjał idzie jednak jeszcze dalej. Przyjmując, iż Rosja lojalnie zechce odpłacić się za uzyskane ulgi celne, pytanie czy wogóle przemysł łotewski może się podjąć dostawy takich towarów, a co właśnie przewiduje traktat na dość wysoką sumę, jak przędzy lnianej, cellulozy i ryb, których Łatwa nie posiada i które musi wwozić lub wagonów towarowych i rowerów, główne składunki których są również importowane do Łotwy. W razie otrzymania tych zamówień przemysł łotewski znajdzie się w sytuacji wprost tragicznej, bowiem sam za dostarczone towary będzie musiał płacić niezwłocznie, ewentualnie będzie korzystał z krótkoterminowego kredytu, natomiast Sowietom będzie zmuszony udzielać kredytu długoterminowego, rząd sowiecki bowiem tylko na takiej podstawie robi obstalunki.

Tych kilka argumentów zaczerpniętych z memorjału łotewskich sfer gospodarczych aż nadto dosadnie maluje nam rzekome dobrodziejstwa, mające spłynąć na Łotwę po ratyfikacji traktatu. Argumenty te nie są naciągane, skoro p. Celens uznał za właściwe w liście otwartym do wymienionych organizacji rozpocząć z niemi polemikę.

Rzecz oczywista, że polemika ta nie przekonała żadnej ze stron, a w końcowym swym efekcie wyszła nawet poza granice kraju i w orbitę dyskusji wciągnęła również społeczeństwo estońskie. Sfery agrarne Estonji oświadczają bez ogródek, iż jeżeli Łotwa ratyfikuje traktat handlowy z Rosją, w takim razie nie może być mowy o wprowadzenie unji celnej między Łotwą i Estonją, do czego z obu stron porobiono już znaczne przygotowania.

Sytuacja w jakiej znalazł się rząd łotewski jest więc nie do pozazdroszczenia. Albo traktat handlowy z Sowietami będzie ratyfikowany, a w takim razie niezadawalając łotewskich sfer gospodarczych, pociągnie za sobą rozluźnienie stosunków estońsko-łotewskich, albo do ratyfikacji nie dojdzie, a w takim razie rząd narazi Łotwę na bojkot gospodarczy ze strony Rosji.

P. Celens nie ma szczęśliwej ręki w rokowaniach ze wschodnim sąsiadem. W długiej podróży z Genewy do Rygi będzie zapewne zastanawiał się, którą z tych dwóch niewesołych alternatyw wybrać.

m. p.

Przegląd prasy.

Protest p. marszałka Senatu Trąmpczyńskiego.

Po odroczeniu sesji sejmu przyszła kolej na Senat. W kołach politycznych nie było to oczywiście dla nikogo niespodzianką, dlatego fakt ten nie wywołał większych komentarzy. Fakt ten jednak wywołał oburzenie p. marszałka senatu Trąmpczyńskiego, który na konwencie senjorów senatu zapowiedział złożenie w imieniu senatu protestu u p. Prezydenta Rzplitej. „Kurjer Poranny" o tym proteście pisze:

Przeciwko czemu teraz chce „protestować" p. marszałek Trąmpczyński? Przeciwko temu, że Prezydent Mościcki podpisał wniosek Rządu, z którego p. Trąmpczyński ma powód — mniejsza o to, słuszny czy niesłuszny — być niezadowolonym! Pomijamy już kwestję przyzwoitości, taktu, szacunku, należnego Szefowi Państwa. Od czasu wysoce nieprzyzwoitego listu p. Marjana Zdziechowskiego do Prezydenta Państwa, już teraz nawet studenci narodowo-demokratyczni dają publiczne nauki listowne Prezydentowi Polski, co ma robić i jak ma robić, aby autorowie listu byli z niego zadowoleni! Marszałek Senatu chce iść za temi smutnemi przykładami ku podniesieniu poziomu życia państwowego w Polsce; — to droga wysoce osobliwa, może mieć oczywiście skutki tylko wręcz odwrotne z punktu widzenia obyczajowości państwowej.

Przechodząc do politycznej oceny protestów i antyrządowej akcji opozycji „Kurjer Poranny" pisze:

Wszystko to razem jest przedewszystkiem politycznie niedorzeczne. Gdyby nawet Prezydent Mościcki nie był tym, kim jest, gdyby nawet nie było wiadomem, że węzły przyjaźni, czci i zaufania łączą go z postacią Marszałka Polski w sposób nie do przecięcia przez Zdziechowskich, studentów narodowo-demokratycznych, Witosów i Trąmpczyńskich, wszelka akcja regularna czy nieregularna, prawidłowa czy nieprawidłowa na rzecz dymisji rządu Marszałka Polski, musiałaby się rozbić o jedno proste i naiwne pytanie: „co potem?" Gdzie jest ten „mąż", któryby przyjął na siebie w obecnej chwili odpowiedzialność za rządy państwem, gdyby stało się zadość celom tej „wojny", inicjowanej protestem marszałka Senatu.

Nad odpowiedzią jednak na to kapitalne pytanie opozycja nie zaprząta sobie głowy. Zależy jej przecie głównie na wywołaniu odpowiedniego efektu na zewnątrz.

Bez demagogji.

W takim stanie rzeczy bardzo a bardzo na czasie są wskazania **„Robotnika"** dla taktyki przedwyborczej PPS.:

Polska Partja Socjalistyczna musi unikać wszelkich „kawałów" demagogicznych i wszelkich nieuczciwych, nielojalnych środków „zdobywania" głosów. Położenie jest zbyt trudne, zbyt odpowiedzialne, by wolna było wystawiać weksle bez pokrycia, szafować obietnicami, których ziścić nikt nie potrafi. Nie potrzebujemy kłamstwa. Klasa robotnicza ma prawo żądać od nas, by każde nasze słowo odpowiadało rzeczywistości, by każde nasze zobowiązanie zostało po wyborach wykonane, jeżeli kraj udzieli nam odpowiedniego poparcia.

Pod powyższemi wskazaniami taktycznemi podpisujemy się oburącz i wyrażamy najgorętsze życzenie, by przez socjalistów były one zastosowane w życiu, nietylko w słowach, jak to ostatnio bardzo często bywało. Słuszność bowiem ma **„Robotnik"**, gdy twierdzi, że wybory

wygra ten, kto potrafi stać „twardo i jasno", formułować hasła wyraźne i niedwuznaczne, kto powie masom uczciwie i głośno: takie są moje dążenia, takie oto są moje cele, za to biorę na siebie odpowiedzialność.

Stef.

Z walnego zebrania Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Poznaniu.

Dnia 19 b. m. na sali św. Wojciecha w Poznaniu odbyło się walne zebranie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej. Na to zebranie zjechali się członkowie z całej Polski, jak ze Śląska, z Pomorza, z Warszawy i t. p., między innemi zauważono p. prof. dr. Szymańskiego z Min. Oświaty. Zebraniu przewodniczył p. prof. dr. Piasecki. Wygłoszono dwa referaty: Społeczeństwo we walce z alkoholizmem (ks. Gałdyński) i p. prof. dr. Gantkowski: O zadaniach władz komunalnych w walce z alkoholizmem. Referaty były bardzo głęboko obmyślone i wzbudziły w słuchaczy wielkie zainteresowanie. Wybrano nowy zarząd. Ze Śląska wybrano dyrektora Miejskiej Kasy Oszczędności p. Namysła. Następnie omawiano przyszły Tydzień Propagandy Trzeźwości, który odbędzie się od 1—8 lutego 1928 r. Hasłem tego tygodnia będzie: Ratujmy Rodziny".

Po zebraniu odbyło się zebranie zarządu. Kongres Przeciwalkoholowy odbędzie się od 12—14 listopada w Warszawi.

Ostrzeliwanie samolotu.

Warszawa. 22. 9. (Tel. wł.) Niemiecki samolot pasażerski, lecący z Rygi do Moskwy, **był ostrzeliwany przez łotewską i rosyjską straż pograniczną.** Wypadek ten nastąpił na skutek zboczenia samolotu z drogi. **Na szczęście ani aparat, ani pasażerowie nie odnieśli wskutek strzelaniny żadnej szkody.**

WALERY ŁOZIŃSKI.

Czarny Matwij

Powieść z życia ludu górskiego.

27) (Ciąg dalszy.)

W tej chwili przestał już hukać Hałajkiewicz i ustał nagle tętent jego konia. Widocznie przydybał już tego, kogo szukał.

Matwij spojrzał w tę stronę, wzruszył ramionami i z pochyloną na piersi głową zaczął spuszczać się w dół skały w dzikiej kępę jałowcową.

Nie minęło ćwierć godziny, a Hałajkiewicz stępem wracał tą samą drogą. I aniby go poznać teraz, tak gęstą ma minę, i tak jakoś zadowolony wygląda z siebie. Widocznie udała mu się misja polityczna, bo tuż przy jego boku kroczył w zamyśleniu z węgierska ubrany młodzieniec, domniemywany malarz i bohater ostatniego boju, a nasz dobry znajomy z Kruczego Dzióba i chaty Matwija.

Hałajkiewiczowi widać po nosie, że go świerzbi język, jak nagniotek przed deszczem, co chwila zerka z podełba na swego towarzysza i radby zawiązać jakąś rozmowę poufną.

Ale nieznajomy nie zważa na to bynajmniej i milczący i zamyślony postępuje równym krokiem obok konia, czasem tylko marzącem okiem rzuci dokoła i lekkie westchnienie wyrywa mu się z piersi.

Hałajkiewicz napróżno krząka i pokaszluje, nie udaje mu się wcale przerwać milczenia.

— Jakiś twardy wróg! — poszepnął w duchu — ani rusz wydobyć z niego słowa. Może, skarż mię Boże, pana nogi zbolały — odezwał się nakoniec głośno — to ustąpiłbym panu szkapiny.

— Dziękuję panu, wolę iść, do dworu niedaleko już, jak się zdaje.

— Ta prawda, ale zawsze jeszcze kawałek.

Nieznajomy skinął głową i poprzestał na tem.

Hałajkiewicz pokręcił z niechęcią wąsa, bo awiąana mozolnie nić rozmowy groziła zerwać się na nowo.

— Ale pan widzę naprzykład — zagadnął po chwili małomównego towarzysza — przyzwyczajony do chodzenia po górach.

— A tak naprzykład — odpowiedział nieznajomy, kładąc ironiczny nacisk na ostatnie słowo.

— Naprzykład? — powtórzył Hałajkiewicz niemiłosiernie wybałuszając oczy, bo słowo to drugie obok „skarz mię Boże", ulubione przysłowie ekonoma, wydało mu się jakoś strasznie niestosowne w obcych ustach.

Nieznajomy uśmiechnął się zlekka, nagle musnął dłonią po szerokiem swem czole i zapytał z ukośnem spojrzeniem:

— Czy pan tu już długo w tych stronach?

Hałajkiewicz uśmiechnął się z dumą i z portesem potarł wąsa.

— Ho, ho, już trzydzieści lat człek zagrzebał się w tych górach, nastałem tu jeszcze za nieboszczki pani.

— Tak?

— O tak, skarz mię Boże.

— Więc pan dobrze znasz tę okolicę?

— Jak żyd własną kieszenię.

— Nieznajomy zamyślił się czegoś.

— Musiałeś pan zatem znać tego głośnego w tych stronach bakuniarze Maksyma? — zapytał, zwolna cedząc słowa.

— Maksyma Borbę! — wykrzyknął ekonom i jak oparzony rzucił się na siodle — o ten łotr, oczajdusza! — wrzasnął jeszcze głośniej i zgrzytnął zębami.

Zdawałoby się, że nieznajomy przestraszył się gwałtownego ferworu ekonoma, bo aż pobladł na te słowa.

Hałajkiewicz podniósł się w siodle i ręką wskazał w tył.

— Widzisz pan tę skałę, którąśmy właśnie minęli! — wykrzyknął — tu nasz pan dostał po łbie, że po dziś dzień głupi jak bałwan; a to niechybnie ten łotr, oczajdusza Maksym, skarz mię Boże — dodał, i jakiś szczególny gest zrobił ręką i głową.

Nieznajomy nic nie odpowiedział i oczy czegoś uporczywie wlepił w ziemię.

Czcigodny ekonom wpadł w ferwor mówienia, odkaszlnął i splunął z całej siły i już do jakiegoś dłuższego zbierał się opowiadania, ale nagle rzucił okiem na towarzysza i skrzywił się z niechęcią.

Nieznajomy wpadł w tak głęboką zadumę, że zda się nie słyszałby armatniego strzału.

— Gadaj dziadu do obrazu! — mruknął ekonom przez zęby i z indygnacją machnął ręką.

Odtąd dalsza podróż w zupełnem odbywała się milczeniu.

Nieznajomy nie wypadł z swej zadumy, a Hałajkiewicz jechał ciągle w kwaśnym humorze i dopiero w pobliżu dworu wypogodził czoło, przekonany, że prowadząc z sobą nieznajomego, dowiódł niepospolitej zręczności dyplomatycznej i wielce zasłużył się „wielmożnemu państwu".

Mieszkańcy czyli raczej mieszkanki dworu spostrzegły przez okno zbliżającego się ekonoma wraz z gościem spodziewanym i dziwna rzecz, jak go była poznać rada niedawno Leonia, tak teraz czegoś się zatrwożyła i pożądana wizyta wydała jej się za wczesną i za nagłą. Usiadła z jakąś robotką pod oknem i w lekkiem pomięszaniu czekała, aż odchylą się drzwi.

Naprzód jednak z gęstą miną wszedł Hałajkiewicz, odgarnął wąsy, ukłonił się po swojemu i szepnął niby zcicha:

— Już jest! przystawiłem go według dyspozycji!

Nie mógł jednak poczciwiec odebrać na razie żadnej nagrody za swą niepospolitą zręczność dyplomatyczną, bo tuż zaraz wszedł i nieznajomy.

Pani Zbąska powstała z kanapy i witając gościa uprzejmie, krótkiemi słowy uniewinniała tak dorywcze swe zaprosiny. Życie społeczeńskie płynie tak jednostajnie w tem ustroniu gór, że ze względów filantropijnych wypada już przebaczyć jego mieszkańcom, mówiła, jeśli chciwie chwytają się każdej sposobności, by choć na chwilę przerwać ten stan niepoczestny.

— Przykroby nam tylko było — dodała z ujmującym uśmiechem — gdybyśmy zanadto na koszt pański uprzejmniali sobie jednostajność naszego powszedniego życia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przed likwidacją szkód uchodźców śląskich

Spóźniona opieka.

Jedną z niezałatwionych przez poprzednie rządy, choć mogły być załatwione, spraw palących na Śląsku, to sprawa odszkodowania uchodźców, t. j. tych Polaków, którzy za swą pracę narodową zmuszeni zostali przez Niemców i Czechów do opuszczenia swych siedzib rodzinnych i przeniesienia się do Polski i potracili przez to mienie, a w niejednym wypadku i zdrowie na całe życie.

Poprzednie rządy, a osobliwie Sejmy Warszawski i Śląski nie kwapiły się wcale zagojeniem tej rany. P. Korfanty, który miał wtedy wpływy decydujące w rządzie warszawskim i w Województwie Śląskiem palcem nie ruszył dla uchodźców. Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego z „zasady" nie chodził, a w Warszawie pilnował więcej spraw przemysłowców i swoich, aniżeli ludu roboczego, a zwłaszcza uchodźców i powstańców, którzy mu swym krwawym trudem i nieszczęściem dopomogli do zdobycia bogactw i sławy. Nie myśleli i inni posłowie z Ch Dem. o uchodźcach, zwłaszcza p. poseł Sosiński, którego obchodził więcej handel węglem, niż sprawy ludowe. Ci zaś posłowie, co myśleli o uchodźcach, jak np. ks. Mateja, wiadomo, jak tę troskę „zrealizowali" . . . jak „ulokowali" pieniądze, przeznaczone dla biednych uchodźców.

Rząd Marszałka Piłsudskiego postanowił między innemi palącemi sprawami, załatwić i sprawę odszkodowań dla uchodźców. Kiedy w sierpniu ub. r. delegacje Zw. Uchodźców Śląskich i Zw. Powstańców Śląskich przedstawiły tę sprawę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Mościckiemu, P. Marszałkowi Piłsudskiemu, Wicepremjerowi Bartlowi, pp. Ministrom Jurkiewiczowi i Kwiatkowskiemu, otrzymały wszędzie zapewnienie, że sprawa zostanie załatwiona, jednak nie zaraz, lecz stopniowo co roku według możności budżetowych.

Kiedy wojewodą śląskim został p. dr. Grażyński, przywódźca powstańczy, działacz społeczny na Śląsku i dobry znawca biedy uchodźców, za jedno z swych ważnych zadań uznał sprawę pomocy dla uchodźców. Nie mogąc już w roku zeszłym ze względów budżetowych postawić na realne tory sprawy uregulowania szkód uchodźczych, wyjednał u Rządu sumę 300 000 złotych na doraźną pomoc dla najbiedniejszych uchodźców. Zapowiedział, że w roku bieżącym sprawa likwidacji szkód zostanie rozpoczęta.

Obiecał i dotrzymał obietnicy. Obiecał w tym roku na ten cel jeden miljon złotych uzyskał 1,200.000 zł., reszta zaś uregulowana zostanie w dalszych latach. Obiecał, że sprawa odszkodowania załatwiona zostanie drogą ustawy i przygotował projekt tej ustawy, który przedłożony został Rządowi Centralnemu do dalszego załatwienia. Tu zarządził P. Wojewoda utworzenie specjalnego Referatu do spraw uchodźczych przy Wydziale Pracy i Opieki Społecznej Wojew. t. j. który już rozpoczął swe czynności, jak to głosi komunikat Województwa, obok podany.

Wszystko więc jest przygotowane do załatwienia tej palącej kwestji i społeczeństwo w całej pełni tę troskę Rządu, a osobliwie P. Wojewody Grażyńskiego uznaje

Niezadowolony tylko z takiego obrotu sprawy jest p. Korfanty i niektórzy jego nieliczni już zwolennicy, którzy sprawę biednych uchodźców radziby wyzyskać partyjnie do wyborów. Kiedy nie udał im się zamiar rozbicia Zw. Uchodźców Śl. w lipcu i sierpniu br., tego Związku, który oświadczył się za Rządem a przeciwko niepowołanej a wielce wątpliwej opiece p. Korfantego, wtedy „na kolanie" szybko skonstruowano projekt ustawy o odszkodowaniu dla uchodźców, który p. Sosiński i towarzysze zamierzają wnieść do Sejmu Warszawskiego, a który ogłosili w wczorajszej „Polonii".

Ten nierealny projekt, obliczony na agitację wyborczą, idzie na licytację z realną akcją rządową już rozpoczętą. Projekt Ch. D. jest wielce nielogiczny; domaga się 8 miljonów złotych z góry a poleca dopiero utworzenie komisji, — któraby stwierdziła wysokość szkód. Rząd robi te rzeczy realniej, stwierdza naprzód szkody, aby obliczyć jaka suma jest potrzebna być może, że będzie większa niż 8 miljonów złotych, a z pierwszej sumy 1.200.000 zł odszkoduje naprzód najbiedniejszych uchodźców, zwłaszcza bezrobotnych.

Nic to posłów Chadecji nie kosztuje żądać ośm miljonów a zaraz 4 miljony, bo wiedzą, że to niemożliwe, ale występują z demagogicznym wnioskiem, aby módz przed wyborcami chwalić się, że oni chcieli dać więcej, a „Rząd sanacyjny" dał mniej. Ten środek jednak „nie chyci", bo uchodźcy mają na to bardzo łatwą odpowiedź: Jeśli posłowie z Chadecji mieli poważne i uczciwe zamiary wobec uchodźców, mogli je dawno urzeczywistnić, bo mieli na to prawie 5 lat czasu. A tymczasem nie zrobili nic, przeciwnie to, co dawniejsze rządy dały im dla uchodźców, to pozwolili rozkraść, albo sami robili na tem własne interesy. Taka „gospodarka" groszem dla uchodźców przeznaczonych, uśmiecha się im i teraz, ale nie doczekają się tego. Spóźniona opieka, spóźniona rada, no i beznadziejne całkiem są ich zabiegi do wywierania wpływu partyjnego na rozdział odszkodowań.

Referat spraw uchodźczych przy Województwie Śląskiem.

Ważne dla uchodźców!

Katowice. 22. 9. Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje:

Przy Wydziale Pracy i Opieki Społecznej utworzono specjalny Referat dla spraw uchodźczych. Zadaniem tegóż Referatu będzie sporządzanie statystyki rzeczywiście poszkodowanych z powodu przymusowego uchodzenia.

W tym celu będą w najbliższych dniach wydane deklaracje urzędowe do wszystkich gmin Województwa Śląskiego, celem dostarczenia tychże zainteresowanym uchodźcom. Sami zaś uchodźcy winni deklaracje sumiennie i czytelnie wypełnić, podpisać i zwrócić Urzędowi Gminnemu.

Zwraca się uwagę, że za fałszywe zeznania szkód będą wnioskodawcy pociągnięci do odpowiedzialności, a nadto naraża się taki wnioskodawca na odrzucenie jego pretensyi, choćby po części uzasadnionych.

Aby praca w Referacie mogła szybko postępować, nie należy obarczać go osobistemi interwencjami, lub specjalnymi wnioskami, lecz czekać na decyzję, którą Referat zakomunikuje zainteresowanym.

Stanowisko filji Związku Uchodźców Śląskich.

Czerwionka.

Zebrani członkowie Związku Uchodźców Śl. filja Czerwionka w dniu 18. września br. oświadczają, że stoją wiernie po stronie prawowitego Zarządu Głównego i Wydziału.

Panu Wojewodzie ślemy hołd oraz dziękujemy Mu za dotychczasową pracę na niwie narodowej oraz za zabiegi około zlikwidowania szkód uchodźczych i prosimy o dalszą wytrwałą pracę w tym kierunku.

W rocznicę Jego urzędowania składamy Mu serdeczne „Szczęść Boże" w dalszej owocnej Jego pracy na naszych kresach.

Królewska Huta.

Członkowie Związku Uchodźców Śląskich filja Król. Huta wyrażają Zarządowi i Wydziałowi pełne zaufanie i polecają Mu dalszą pracę nad likwidacją szkód Uchodźców.

Panu Wojewodzie dr. Grażyńskiemu, dziękujemy za Jego ojcowską opiekę nad nami. Równocześnie zapewniamy Mu naszą miłość, wierność i szacunek.

Rudzka Kuźnica.

Na zebraniu tutejszej filji Związku Uchodźców Śl. dnia 11. bm. przy udziale około 60 członków, zebrani oświadczyli uroczyście swą pełną solidarność z rezolucją konferencji prezesów i delegatów filji w Katowicach w dniu 26. 8. br., ogłoszoną w nr. 195 „Polski Zachodniej". Wyrażają pełne zaufanie Zarządowi i Wydziałowi a potępiają robotę warcholską Grały i towarzyszy. Cześć i podziękowanie wyrażają Panu Wojewodzie dr. Grażyńskiemu za jego dotychczasową pracę nad ugruntowaniem polskości na Śląsku i za opiekę, jaką sprawuje nad Uchodźcami.

Wielkie Piekary.

Zebrani Uchodźcy w dniu 14. września br. filji Wielkie Piekary - Szarlej wyrażają jednogłośnie Panu Wojewodzie dr. Grażyńskiemu za dotychczasową działalność narodową i zabiegi dla poszkodowanych uchodźców — głęboką cześć i szacunek.

Spodziewają się, że P. Wojewoda pokieruje nadal pomyślnie naszym losem uchodźczym aż do ostatecznego zlikwidowania szkód.

Przyrzekamy, że stać będziemy zawsze wiernie i wytrwale przy wspólnej pracy narodowej.

Roździeń-Szopienice.

Filja wyraża P. Wojewodzie i Rządowi Centralnemi uznanie i podziękowanie za starania dla uchodźców. Filja pragnie zgody dla ułatwienia pracy Rządowi i potępia zakusy partyjne na Zw. Uchodźców Śl.

Kończyce.

Członkowie Związku Uchodźców Śl. filji Kończyce na zebraniu miesięcznym w dniu 4. września br. na sali p. Widawskiej w liczbie 110, po wysłuchaniu sprawozdań prezesa i delegatów z ostatnich Zjazdów Uchodźców, odbytych w Katowicach, wyrażamy pełne zaufanie P. Wojewodzie za dotychczasową pracę, położoną dla Związku Uchodźców Śl.

Zebrani proszą P. Wojewodę, aby przy zlikwidowaniu szkód uchodźczych uwzględniono przedewszystkiem miejscowości, leżące na samem pograniczu, jak np. Kończyce, która to wioska jest bardzo przez elementa nam wrogie zagrożona, do czego przyczynia się wielki brak pracy, jak również wielka liczba świętówek na kopalni Skarbowej w Bielszowicach przez co znaczna część robotników przechodzi na stronę niemiecką.

Chorzów.

Uchodźcy filji Chorzów wyrażają P. Wojewodzie gorące uznanie za pracę około zrealizowania szkód uchodźczych.

Przyrzekamy, że jesteśmy zawsze gotowi na zawołanie Pana Wojewody, o ile nas do służby ojczystej będzie potrzebował.

Bytków.

Filja Bytków oświadcza się za pełnem zaufaniem Zarządowi Gł. i Wydziałowi.

Zarazem przyłącza się do tych rezolucyi, które poszczególne filje wystosowały do P. Wojewody, to jest najszczerszą podziękę i uznanie P. Wojewodzie za wytężoną Jego pracę dla G. Śląska i uchodźców śląskich.

Imielin.

Członkowie filji Imielin na zebraniu miesięcznem dnia 4. września br. oświadczyli swą pełną solidarność z rezolucją konferencji prezesów i delegatów, wyrażającą pełne zaufanie Zarządowi i Wydziałowi, a potępiają szkodliwą dla uchodźców robotę Grały i towarzyszy.

Panu Wojewodzie dr Grażyńskiemu składają najszczerszą podziękę i uznanie za wytężoną pracę dla G. Śląska i nas uchodźców śląskich. Przyrzekamy Mu służyć dla Polski i stać wiernie przy bezpartyjnym Zarządzie Głównym. Tak nam dopomóż Bóg!

Brzeziny.

Uchodźcy filji bytomskiej wyrażają Panu Wojewodzie cześć i podziękę za dotychczasową troskliwą opiekę nad uchodźcami.

Prosimy o spowodowanie zakazu wywozu ziemniaków, zboża i nabiału z Województwa Śl do Niemiec. Z rozgoryczeniem wielkiem musimy patrzeć, jak rolnicy z naszych sąsiednich gmin wywożą wszystkie zbytnie plony swych pól i urobek gospodarczy (masło, jaja itp.) do Bytomia, łaszcząc się na niemiecką walutę, a my robotnicy jak i bezrobotni nie możemy tych najpotrzebniejszych artykułów spożywczych kupić.

Jeżeli kopalnie ziemniaki sprowadza, to przyjdą zawsze zapóźno, gdyż już większa połowa ich zmarznie — a taki gatunek, że ani bydło nie ma wiele smaku po nich. A co najważniejsze: po ukończeniu odciągania z zarobków należytości za nie, okazuje się, że są droższe, niżby je obecnie można kupić z tutejszych ról, gdyby wywóz był zakazany.

Wobec tego prosimy Pana Wojewodę o łaskawe rozpatrzenie tej sprawy i wydanie zakazu wywozu towarów spożywczych z Województwa za granicę. Rozporządzenie takie przyniesie trochę ulgi w przetrzymaniu wyżywienia biednego robotnika jak i bezrobotnego.

Dla złagodzenia biedy wśród bezrobotnych i marnie opłacanych robotników, którzy ani grosza nie mogą odłożyć na zakup zimowego zapotrzebowania, upraszamy Pana Wojewodę o wprowadzenie akcji zaopatrzenia biednych ziemniakami i węglem z funduszów państwowych. Podział tej zapomogi musiałby być bardzo troskliwie przeprowadzony, gdyż w przeszłych latach zaszły wypadki, że rzeczywiści biedni nie otrzymali nic, a inni, którzy mieli dom i rolę, to otrzymali z gminy ziemniaki za darmo.

Dalsze rezolucje z uznaniem i podzięką dla pracy P. Wojewody i z wyrażeniem zaufania Zarządowi Głównemu i Wydziałowi nadesłały filje: **Huta Hubertus, Katowice Obwód II.** (Zawodzie), **Pawłów, Lubliniec, Dębieńsko Stare i Wełnowiec.**

Mownica publiczna.

Ostrzeżenie przed naturalistą.

Piszą nam:

Błąka się po naszym Śląsku dosyć często pewien „naturalista" z Zabrza, nazwiskiem Mzyk. Udaje on wielkiego uczonego i opowiada cuda o swojej sztuce. Ta sztuka jednak polega na tem, że zna kilka środków aptecznych na ból głowy, na rozwolnienie no i zatwardzenie. Tą znajomością umie jednak dobrze operować, bowiem jednemu z naszych obywateli z Katowic wyciągnął za kilka marnych pigułek i proszków aż sto dwadzieścia złotych. Jak się przekonaliśmy, cały ten hokuspokus w aptece kosztowałby 15 zł. Nie dość na tem, pomaga mu także jego żona, która ilekroć potrzebuje nowy kapelusz lub lakierki, idzie po pieniądze do Polski, i sprzedaje proszki i pigułki wartości 4 zł. za 36 zł.

Zaznaczyć przytem wypada, że ten bluf nikomu nic nie pomaga, chyba tylko samemu Mzykowi, który jest zagorzałym renegatem i w swych podróżach usiłuje agitować na rzecz Niemiec.

Dlatego baczność przed Mzykiem i temu podobnymi „naturalistami". A władze nasze niech się bliżej zajmą tym człowiekiem, który nie dość na tem, iż wyłudzone podstępem naszym obywatelom pieniądze wywozi z Polski, to jeszcze w bezczelny wprost sposób zohydza wszystko co polskie i zenewnia wszędzie o „rychłym powrocie" Niemców.

*

Słowa mamią, czyny przekonywują.

Piszą nam:

Dużo pisze się a zwłaszcza ze strony Korfantego o „Religji i Polityce"; wyzyskując przytem pewne momenta, a zwłaszcza jeśli chodzi o religję i jej „obronę", dla siebie samego. Wszak na p. Korfantym jak najdobitniej o tem przekonać mogliśmy się.

Albowiem pomimo to, iż codziennie poświęca całe szpalty swego pisma „obronie religji" przed jakimś urojonym na nią zamachem, nie przeszkadza mu to jednak żyć w najlepszej zgodzie, i rzec możnaby braterskiej współpracy z żydami i wolnomyślnymi przedstawicielami wielkiego przemysłu.

Jeśli się to weźmie pod uwagę, to z konieczności trzeba się zapytać, z kim właściwie myśli p. Korfanty honorowo, a kogo podchodzi?

Wobec tego zaś, że tak zaciekle broni kapitalizmu judeo-germańskiego, wynika, że religja służy mu tylko jako środek pomocniczy do utrzymania się przy znaczeniu politycznem, bez którego żadnej w oczach kapitalistów nie przedstawiałby wartości. Dlatego wszyscy, którzy poznali szkodliwą działalność p. Korfantego dla naszej polityki i religji, powinni to wykazywać i innym, by i ci przejrzeli i strzegli się przed wilkiem w owczej skórze.

Pragnę przytem wskazać na pewien fakt, który sam w sobie bez jakichkolwiek komentarzy całą tą sprawę oświetli.

W tych dniach przebywałem na uniwersytecie w Krakowie celem zapisania się. Dziekan wydziału prawniczego, gdy razem z prośbą o rozłożenie mi opłat na raty przedłożył świadectwo niezamożności wystawione mi przez urząd okręgowy, powiedział mi, że do każdego świadectwa potrzebna jest opinja miejscowych władz kościelnych.

Ponieważ tego dotychczas nie żądano, wynika z tego, że jest staraniem wszystkich władz, wychowywać wszelką — a także i akademicką młodzież, mającą być filarem naszej inteligencji na przyszłość, — w stałym kontakcie z kościołem, **czego przedtem nie było.**

Upada tem samem zarzut, który p. Korfanty tak chętnie podnosi przeciwko obecnym rządom i władzom, jakoby one zwalczać miały kościół. Sam „Katolik" przeczy temu i przeczy temu każde przez nasze władze wydane rozporządzenie.

To też hasła „obrony" religji i kościoła w ustach p. Korfantego to czczy frazes, obliczony na tumanieniu naiwnych.

Akademik.

Klęska powodzi w Małopolsce a robotnicy górnośląscy.

Szlachetna inicjatywa Zespołu Pracy Związków Zawodowych.

Rok bieżący był rokiem katastrof żywiołowych w najrozmaitszych krajach i częściach świata. Trzęsienia ziemi, trąby powietrzne, oberwania chmur, były na porządku dziennym i ściągnęły na dotkniętą temi żywiołowemi klęskami ludność niesłychane utrapienia w postaci utraty całego mienia, zniszczenia długoletniej kultury ziemi, głodu i strasznej masowej śmierci.

Klęska taka spadła i na nasz kraj w postaci powodzi, powstałej na skutek oberwania się chmury we Wschodniej Małopolsce. Ogromne obszary ziemi zostały zniszczone przez rozszalałą lawinę wody, która wszystko z przerażającą szybkością zalała, niszcząc doszczętnie to, co przez ręce ludzkie zbudowane zostało. Zalane zostały kilkadziesiąt miast i kilkaset wsi, zalane zostały całe powiaty. Rozhukane fale wody uniosły ze sobą tysiące domostw nieszczęśliwej ludności, zniszczyły i uniosły mosty na wszystkich rzekach i strumykach, znajdujących się na zalanym obszarze, nie mówiąc już o sprzętach domowych, które wszystkie przez wodę zabrane zostały. Rozumie się, że woda nie oszczędziła i zapasów żywności tych ludzi, ani zapasów paszy ich inwentarza — który oczywiście także straszliwie ucierpiał.

Przez tą klęskę żywiołową, o niesłychanych na ziemi polskiej dotychczas rozmiarach, ucierpieli wszyscy tamtejsi mieszkańcy, tak w powiatach rolniczych, jak i w okręgu przemysłowym naftowego zagłębia.

Głód, chłód, nędza, choroby i śmierć tych zgłodniałych i zupełnie wyczerpanych ludzi są następstwem tej straszliwej katastrofy, a o ile ratunek nie nastąpi wcześnie i w wystarczającej mierze, to zwiększą się one jeszcze i pociągną za sobą dalsze ofiary.

Tak Rząd polski, jak i rozmaite instytucje pospieszyły ofiarom katastrofy z pomocą i pomimo, że okazana pomoc była dość hojną, to jest to wszystko wobec rozmiarów niedoli i rozpaczy tych ludzi kroplą na gorący kamień. Do udzielania pomocy tym nieszczęśliwym powołany jest cały naród, a więc i klasa robotnicza Górnego Śląska.

Ne wolno robotnikowi górnośląskiemu wymawiać się od tego argumentem, że on sam nie wiele posiada, że ma braki, bo wobec rozmiarów klęski, która mieszkańców powiatów, dotkniętych powodzią, spotkała, znajduje się on w daleko lepszem położeniu i od złożenia małej ofiary na ten wzniosły cel uchylać się nie powinień.

Nadzwyczajne okoliczności tej klęski wymagają również nadzwyczajnych środków ratunku.

W poczuciu ciążącego na nim obowiązku zajmował się Zespół Pracy Związków Zawodowych tą sprawą i aczkolwiek nie powziął jeszcze ostatecznego postanowienia, to jednak uważał za konieczne, zaapelować do ofiarności ogółu górnośląskich robotników.

Każdy robotnik górnośląski powinien złożyć drobny procent swoich dochodów jako pomoc dla cierpiących straszną nędzę i niedostatek. Kto nie zechce lub nie będzie mógł przysłużyć się tej dobrej i wzniosłej sprawie swoim zarobionym groszem, ten zechce może spełnić swój obowiązek drogą nadliczbowej, temu samemu celowi poświęconej, pracy.

W ten sposób wydobyty węgiel lub wyprodukowane żelazo i cynk mogę później za zgodą przemysłowców być bezpośrednio zużyte, jako ofiara górnośląskich robotników dla powodzian. Węgiel będzie im potrzebny do ogrzania się podczas niebawem nadchodzącej zimy, żelazo i cynk posłużą zaś do naprawy, lub budowy zniszczonych domostw.

Konkretne uchwały zostaną jeszcze przez zespół Pracy Związków Zawodowych podjęte. W każdym razie jestem sobie tego pewny, że robotnicy górnośląscy okażą i w tym wypadku, że mają pełne zrozumienie na rozmiary nieszczęścia swych bliźnich — również przeważnie robotników — i podporządkują się bez szemrania poczynionym przez Zespół Pracy nieodzownym postanowieniom.

Zbytecznem jest chyba zapewnienie, że przez Zespół Pracy uczynione będzie wszystko, ażeby nasi współbracia robotnicy nie zostali ponad swoje siły obciążeni, i by ofiary od nich wymagane obracały się w możliwych dla nich granicach.

Stanisław Rybicki.

Odezwa J. E. ks. Kardynała Prymasa

w sprawie sprowadzenia zwłok ś. p. ks. Kard. Mieczysława Ledóchowskiego.

Obejmując historyczną i kościelną spuściznę po swych wielkich poprzednikach na Stolicy Prymasowskiej, przejąłem obowiązek troszczenia się o to, by nie zacierała się pamięć ich prac i zasług i by należycie szanowano i czczono ich groby.

Nie wielu Prymasów okryło Stolicę św. Wojciecha taką chwałą, jak ś. p. ks. Kard. Mieczysław Ledóchowski. Oddał on już znakomite przysługi Stolicy św., będąc w papieskiej służbie dyplomatycznej. Objąwszy zaś rządy Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej nietylko zajaśniał niepospolitemi zaletami pasterskiemi, lecz gdy dla Kościoła nastały czasy ucisku, umiał bronić jego praw i swobody z wielką godnością i nieugiętą mocą ducha. Za święte prawa Kościoła był karany grzywnami i więziony w Ostrowie, gdzie go spotkało wyniesienie do godności kardynalskiej przez Papieża Piusa IX. Zmuszony do opuszczenia kraju sprawował w Rzymie ważne urzędy kurjalne z wielkiem oddaniem dla Stolicy św. Ostatnich zaś 10 lat pracowitego i szlachetnego żywota poświęcił zupełnie rozwojowi Misyj katolickich, zajmując wysokie stanowisko Prefekta św. Kongregacji Propagandy.

Było życzeniem śp. Kard. Ledóchowskiego, by jego zwłoki spoczęły na ziemi polskiej. To też po jego śmierci w roku 1902 sprowadzono z Rzymu jego serce i złożono w Katedrze Gnieźnieńskiej. W roku 1914 zaś czyniono przygotowania, by przenieść do Poznania jego zwłoki, lecz wybuch wojny światowej uniemożliwił ten zamiar.

Nadeszła wreszcie chwila spełnienia życzeń Prymasa Wyznawcy. Za zgodą Stolicy św., z końcem b. m. szczątki jego zostaną przewiezione do Polski i z okazji akademickiego Kongresu Misyjnego uroczyście złożone będą na wieczny spoczynek w Katedrze Poznańskiej.

† August Kardynał Hlond
Prymas Polski.

Dobrowolne ofiary na pokrycie kosztów przewiezienia zwłok przysyłać należy do Kurji Arcybiskupiej w Poznaniu. Powyższą odezwę zaś odczyta Wiel. Duchowieństwo z ambony w czwartą niedzielę września.

Odrzucenie pretensyj zredukowanych urzędników na kopalni Laura.

Katowice. Komisja Pojednawcza, zebrana w sali Sejmu Śląskiego rozpatrywała wczoraj sprawę zgłoszonych pretensyj ostatniej serji 46 urzędników-Niemców, zredukowanych na kopalni Laura w Siemianowicach. Stanowisko dyrekcji Huty Królewskiej i Laury, pozostającej obecnie pod generalną dyrekcją p. Sznapki — Polaka, który objął miejsce znanego i wydalonego hakatysty Pitscha, bronił dr. Bryl. Jako sztuczny argument przeciw pretensjom zredukowanych urzędników wysunięto okoliczność, że w ciągu ostatnich lat zredukowano na kopalni Laura kilkatysięcy górników, natomiast urzędników całkowicie redukcja omijała. Ten anormalny stan rzeczy usunięto dopiero za czasów gen. dyrekcji p. Sznapki. Wynikiem posiedzenia Komisji Pojednawczej jest **wyrok, odrzucający pretensje zredukowanych urzędników,** między którymi znajduje się znany, hakatystycznie nastrojony, poseł niemiecki Goldman.

Uroczyste poświęcenie Bandery Ligi Morskiej i Rzecznej w Katowicach.

Dnia 17 bm. po uroczystym akcie otwarcia Wystawy Gospodarczo-spożywczej w Katowicach, odbyło się uroczyste podniesienie Bandery Ligi Morskiej i Rzecznej na latarni morskiej, którą L. M. R. zbudowała na terenie wystawy, z racji mającego się odbyć „Tygodnia Bandery".

Kiedy Pan Wojewoda dr. Grażyński wraz z J. E. ks. Biskupem Lisieckim w otoczeniu dostojnych gości, zbliżał się do latarni morskiej, członkowie L. M. R. ustawili się w karnym szeregu, odezwały się fanfary i kotły orkistry policyjnej, — a wiceprezes katowickiego oddziału L. M. R. kap. rez. Młodzianowski, złożył P. Wojewodzie meldunek o rozwoju L. M. R. na Górnym Śląsku, dziękując jednocześnie P. Wojewodzie za serdeczną opiekę i poparcie, co dało możność L. M. R. rozwinąć usilną działalność w całem Województwie i osięgnąć w krótkim czasie tak dodatnie rezultaty.

Po przyjęciu meldunku przez P. Wojewodę, przy dźwiękach fanfary, wzbiła się na maszt latarni morskiej bandera L. M. R., poczem P. Wojewoda wraz z otoczeniem udał się na dalsze zwiedzanie wystawy.

Z meldunku dowiadujemy się, że w czasie obecnym L. M. R. liczy w Województwie 9 oddziałów, a to: w Katowicach, Król. Hucie, Chorzowie, Siemianowicach, Mysłowicach, W. Hajdukach, Mikołowie, Nowej Wsi, Rydułtowach, Łagiewnikach, przyczem ciągle powstają nowe oddziały. Członków liczy L. M. R. parę tysięcy.

Latarnia Morska, której budowę L. M. R. zawzięcza p. gen. dyrektorowi inż. Ciszewskiemu, w podstawie swojej mieści kiosk, i opatrzona jest silnymi reflektorami, które, rzucając wieczorem bardzo silne snopy światła, nie mało przyczyniają się do uświetnienia wystawy.

W kiosku znajdują się różne wydawnictwa L. M. R. oraz broszury propagandowe, wystawione są modele i rysunki statków morskich i rzecznych, oraz model łodzi żelaznych budowanych na stoczni pp. Sapoków na Przemszy.

Pozatem mieszczą się w kiosku fanty na loterję L. M. R., jak kajaki (łodzie rzeczne) ze stoczni poznańskiej, gry morskie i wiele innych.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Kazimierz Sosnowski.

W Dniestrowym jarze.

III.

Sezony owocowe.

Chorobą, która tutaj między letnikami nagminnie grasuje — to boleści brzucha. Każdy z nich uważa za stosowne rozpocząć kurację owocową tutejszemi specjalnościami tak gruntownie, iż skutki nie dają na siebie długo czekać, potem jednak przyzwyczaja się i chłonie je bezkarnie. Obok klimatu owoce są główną przynętą dla tutejszych letników, choć są one również namiastką południowych. Oprócz zwyczajnych u nas owoców, jak czereśnie, gruszki, jabłka, śliwki, które tu dojrzewają znacznie wcześniej i które dochodzą do najurodziwszych okazów, specjalnością Zaleszczyk są przedewszystkiem morele. Przy otwartych dla importu granicach uchodziły one za podrzędne, obecnie jednak są one w kraju poszukiwane i drogo płacone, to też stanowią poważne źródło dochodowe dla tutejszych mieszczan i włościan. (1 kg. kosztował w bież. roku na miejscu od 2 do 3 zł., a jedno drzewo w sile rozwoju wydawało do 100 i ponad 100 kg.) Wobec tego hodowle moreli, propagowane przez tut. Szkołę ogrodniczą, która postępowemu sadownictwu toruje tu drogi, rozpowszechnia się na dużą skalę.

Prócz moreli dojrzewają w Zaleszczykach i okolicznych wioskach także brzoskwinie, melony i kawony, morzy, orzechy włoskie i winogrona, udaje się też dobry tytoń, papryka i świetne pomidory. Także i czarna „gruszka miłosna", po której spożyciu na miłość się niestety nie zbiera. Sezon letni dzieli się tu według okresu dojrzewania owoców na: czereśniowy w czerwcu, morelowy w lipcu, melonowo-kawonowy w sierpniu i winogronowy we wrześniu, na który już nowi letnicy zjechali.

Koncerty świerszczów.

Liczba letników rośnie tu gwałtownie i w bież. roku doszła ponad 3000, a zjeżdżają oni — jak się rzekło — nawet z najdalszych stron Polski. Najsłabiej reprezentowany jest Kraków i Śląsk. Mała taksa, opłacana przez nich, pozwala spodziewać się jakichś urządzeń, których na razie zgoła brakuje. Teatry, koncerty, odczyty też nie docierają tu jeszcze, a jedyną stałą rozrywką był lwowski jazz-band z dancingami w „Warszawiance". Za to letnicy tutejsi chętnie słuchają ... koncertu świerszczów. Wieczorami na rumuńskim brzegu, w pobliżu malowniczego monasterzyku, odbywa się dziwna ta muzyka. Świerszcze ćwierkają tu wszędzie, lecz w tem miejscu muszą mieć jakąś stolicę swoją, czy sejmy walne, bo gra ich mnóstwo wielkie, a tak wdzięcznie i rozgłośnie, jak głosy ptaszków lub lilipucich flecików.

Plaża nad Dniestrem.

Całą treść tutejszego życia letniczego wypełniają plaże dniestrowe, jedna mniej uczęszczana, przy wspaniałym kolejowym moście, druga naprzeciw ślicznego rumuńskiego brzegu w Zaleszczykach Starych. Tętnią one życiem przez dzień cały, głównie jednak między godz. 10 a 2. I tu znów mamy namiastkę życia nadmorskiego. Sama plaża jest — powiedzmy otwarcie — fatalna, choć malownicza. Brzeg Dniestru jest wąski, kamienisty, podobnie jak i dno rzeki, to też letnicy plażują głównie na trawce lub na plaży sztucznej przy moście. Na brzegu znajdziesz wszystko, co niepotrzebne, a więc kamienie, zielska, muliste kałuże, stare miednice, pantofle (nie w przenośnem znaczeniu), guziki — wszystko — prócz piasku, to też uporządkowanie tego brzegu jest tu najważniejszym postulatem.

Letniczki.

Prym w życiu nadbrzeżnem dzierżą panie, bo i tu stanowią one znaczną większość, a wśród nich znów znaczną większość pulchniutkie mamusie. Rubinzowskie typy stanowczo przeważają, modna deskowatość zajmuje podrzędne miejsce. Flircik na brzegu i w wodzie odchodzi bezceremonjalnie, żenowanie się należy do zamierzchłej przeszłości, kult ciała święci zwycięstwo. Bo też i jest co podziwiać: i piękne twarze i śliczne kształty i barwne a frywolne kostjumy. Niech żyje życie!

Zawiązują się sezonowe znajomości, miłości, które wkrótce pójdą w zapomnienie... a może, może i nie..., boć małżeństwa na plaży przedsięwzięte nie są... kupnem kota w worku.

Kobiety kokietują tu sobą, a nie sztuką i strojem.

Wrażliwi na dźwięki niewieście nie wiedzą, co ze sobą robić, to też przedewszystkiem patrzą, patrzą i patrzą... Folgują sobie nawet siwe głowy, a zdarzało mi się zaobserwować dwóch starszych pedagogów, którzy zaczęli plażowanie poważną rozmową o lekcjach poglądowych, a skończyli na praktycznej lekcji „poglądowej".

Słońce i skóra.

Kokietują niewiasty także kolorem skóry. Opalanie się jest modne, to też siedzą one na słońcu z uporem niebywałym, by doprowadzić do afrykańskiej cery. Po kolorze skóry poznasz też, jak dawno tu która przybyła. Te białe — to świeżo przybyłe, oliwkowe i czekoladowe — dawniej, a te niewieście szyneczki, które mają już kolor wędzonej szyneczki, pewnie od dwóch miesięcy się prażą. — Kto nieumiejętnie zażywa tutejszego słońca, odpokutuje to dobrze. Byli tacy, co ze słońcem nieostrożnie postąpili i tydzień gorączkowali. O szczęśliwi bracia-letnicy, którzy się skarżycie, że was tylko restauratorzy i właściciele pensjonatów obdzierają ze skóry: my tu w gorszem położeniu, bo nas i słońce obdziera ze skóry! Poparzone plecy, skóra płatami z ciała schodząca — to widok tutaj powszedni. Szkoda, że skóra letnika jest na nic nieprzydatnym przedmiotem, bo w przeciwnym razie te kilka tysięcy skórek, które tu letnicy corocznie zostawiają, mogłyby być dla Zaleszczyk trzeciem poważnem źródłem dochodu.

Słońce, słońce tutejsze, to najcenniejszy dar Zaleszczyk, słońce złote, gorące, zawsze uśmiechnięte i pogodne. Nie grzeje one, ale parzy i praży z wielką siłą. Lekceważyć siebie nie pozwala. A tego słońca przecież tak mało w naszej pochmurnej i dżdżystej ojczyźnie. Kto go spragniony, niech tu przybywa. I przez to słońce wierzę w słoneczną przyszłość Zaleszczyk!

Wiadomości bieżące.

Piątek 23 września

Dziś: Tekli P. M.
Jutro: N. M. P. od wyk. niew.
Wsch. sł. 5.22
Zach. sł. 17.36

TEATR POLSKI.

„Oj młody młody".

W sobotę, 24. bm. po raz trzeci komedja w 4 aktach oryginalnie napisanej prozą przez Jana Aleksandra Fredrę „Oj młody młody". W rolach głównych wystąpią PP.: Bohdańska, Hajdamowicz, Krzywicka, Ludwiżanka, Michałowska, Orzecka, Sawicka, Ciecierski, Durzyński, Erwan, Jastrzębski, Puchalski, Wiśniewski, Wojdan, Zoner i Żeromski. Reżyseruje p. Witold Kuncewicz.

Przedstawienie popularne opery.

W niedzielę, dnia 25. bm. o godzinie 3 pop. odegraną będzie opera w 3 aktach G. Pucciniego „Tosca". Chcąc dać najszerszym warstwom publiczności możność poznania tej przepięknej opery, ceny miejsc zniżono o 50 procent. Obsadę głównych partyj stanowić będą: PP. Laura Kochańska, Henryk Miller, Jan Popiel, Leszek Reychan. Dyryguje kierownik opery p. M. Zuna.

W poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 3 po poł. zostanie odegraną tragedja St. Żeromskiego w 5 aktach „Sułkowski" dla szkół.

Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w Kasie teatru od godz. 10—2 i od 5 pop.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Piątek, dnia 23. bm. Teatr nieczynny.
Sobota, dnia 24. bm. „Oj młody młody".
Niedziela, dnia 25 bm. „Tosca" przedstawienie popularne po cenach zniżonych o godz. 3 pop.
Niedziela, dnia 25. bm. „Sułkowski" — Nowy Bytom w sali pod „Białym Orłem" o godz. 7,30 wieczór.
Poniedziałek, dnia 26 bm. „Sułkowski" dla młodzieży szkolnej o godz 3 po poł.

—o—

NABOŻEŃSTWA W KATOWICACH.

W kościele N. M. P.

W piątek, 23 bm. o godz. 6 — za † Katarzynę Lukaszek, godz. 6,30 — za † Józefa Globisza, godz. 7 — za † Antoniego Jackowskiego, godz. 7,30 — za †† Stefana i Wandy.

W sobotę, 24 bm. o godz. 6 — za †† J. Miedzę i Noworzyna, godz. 6,30 — za dusze op., godz. 7 — do św. Antoniego, godz. 7,30 — za †† rodziców Szarla i Kloze.

W kościele parafjalnym w Bogucicach.

W piątek, 23 bm. o godz. 6 za † Teklę Juchę, godz. 6,30 — do Ducha św. na dobrą intencję, godz. 7 z okazji srebrnych godów małżonków Staników.

(—) **Wojewoda Grażyński** wyjechał dziś w nocy do Warszawy, celem odbycia z P. Ministrem Spraw Wewnętrznych Składkowskim konferencji na temat aktualnych zagadnień politycznych Śląska.

(—) **Wyrazy czci i uznania dla P. Wojewody dr. Grażyńskiego.** Grupa miejsc. Zw. Powst. Śl. w Goduli przesłała na ręce P. Wojewody wyrazy czci i hołdu, dziękując Mu za dotychczasową pracę około utrwalenia polskości na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej.

(— **Kursy wieczorowe języka francuskiego Tow. Alliance Francaise.** Z dniem 1-go października rb. Tow. Alliance Francaise przystępuje do otwarcia kursów wieczorowych języka francuskiego w Katowicach i w Król. Hucie. Kursy mają poza sobą już cztery lata egzystencji i zdobyły przez czas ten tak wielką popularność, że w roku ubiegłym było zapisanych na kursach 309 słuchaczów. Opłata za naukę wynosi tylko 7 zł. miesięcznie. Kursy są instytucją społeczną i posiadają aprobatę i koncesję Wydziału Oświecenia przy Województwie. Kursy odbywają się wieczorem i podzielone są na trzy stopnie: niższy, średni i wyższy, w zależności od znajomości języka przez kandydatów. Nauki udzielają nauczycielki narodowości francuskiej lub pomocniczo Polki. Po skończeniu całego kursu przewidziany jest na żądanie egzamin; dobre rezultaty egzaminu uprawniają do otrzymania świadectwa z ukończenia kursów, zaopatrzonego w podpis p. Konsula francuskiego. Zapisy na kursy przyjmowane są w Katowicach, Bibljoteka Alliance Francaise, ul. 3-go Maja 23, I. p., w Król. Hucie: Dyrekcja Skarboferme, pokój nr. 88.

(—) **Kursa Nauczycielskie.** Zarząd „Ogniska" w Katowicach zawiadamia niniejszem, że pierwsze zebranie uczestników zgłoszonych na kursa odbędzie się w niedzielę, dnia 25 września br. w Szkole Wydziałowej w Katowicach przy ul. Szkolnej. Początek zebrania dla uczestników Kursu Kwalifikacyjnego o godzinie 10, zaś dla Wyższych Kursów Nauczycielskich o godzinie 10,30.

(—) **Bezpłatne ćwiczenia stenograficzne.** Zespół stenografów Katowice rozpoczyna z dniem 24 bm. tradycyjne bezpłatne, sobotnie ćwiczenia z dziedziny najnowszych skrótów stenograficznych pod kierownictwem lektorów Instytutu Stenograficznego, Dom Żołnierza, pl. Targowy — od 5 do 7 wiecz.

(—) **Konfiskata czasopisma „Das freie Wart" — „Nowiny".** Dyrekcja Policji w porozumieniu z Prokuratorją zarządziła zajęcie ostatniego numeru czasopisma „Das freie Wort„ — „Nowiny", wydawanego przez Wojciecha Marchwickiego, oraz afisze i wywieszki, reklamujące ten numer. Zajęcie nastąpiło za treść pornograficzną.

(—) **Uwadze Szan. Czytelników.** P. S. Menczel, Katowice, ul. 3-go Maja poleca: story, firanki, kapy haftowane i filee koronkowe z własnych warsztatów robót ręcznych wiedeńskiego stylu, jak również brokaty, madrasy, gobeliny, dywany, dywaniki, chodniki, cocosy po najtańszych cenach.

Z Świętochłowickiego.

(Ś) **Pogrzeb tragicznie zmarłego powstańca.** Onegdaj zmarł na skutek przejechania przez samochód w Bobrku śp. Ignacy Kuczera, zasłużony powstaniec - uchodźca z Rudy. Pogrzeb odbędzie się dziś, w piątek o godzinie 8 rano. Miejsce zborne uczestników pogrzebu na granicy w Rudzkiej Kuźni. Cześć pamięci prawego obywatela - powstańca.

(Ś) **Srebrne gody.** W niedzielę, 25 bm., znany działacz na niwie narodowej w Łagiewnikach p. Paweł Dziuk ze swoją małżonką obchodzą 25-lecie pożycia małżeńskiego. Tow. śpiewu „Moniuszko" oraz tow. gimn. „Sokół" składają Jubilatom najserdeczniejsze życzenia: „Szczęść Boże"!

(Ś) **Zebranie T. N. S. W. w Król. Hucie.** (Protest przeciw wyborowi Ernestownej.) Onegdaj odbyło się zebranie koła T. N. S. W. w Król. Hucie, na którem ks. dr. Siara wygłosił referat p. t. „Szkoła pracy", poczem rozwinęła się obszerna dyskusja na temat przez referenta poruszony. W dalszym ciągu zebrania postanowiono, jak w ub. roku szkoln. kontynuować pracę w sekcjach polonistycznych i matematyczno-przyr. przez wygłaszanie referatów fachowych i urządzanie lekcyj pokazowych w szkołach średnich w Król. Hucie. Ciekawem było sprawozdanie Komisji Oświatowej koła: oto członkowie koła wygłosili w szeregu towarzystw na G. Śląsku 31 odczytów o ustroju Polski, Konstytucji 3-go Maja, J. Słowackim, Żeromskim, Rodziewiczównie, Kasprowiczu i na kilka innych tematów. Nadto dwóch kolegów prowadziło bezpłatnie naukę na kursach dokształc. dla robotników przez 4 miesiące, a 2 godz. tyg. dwóch innych pracę w Zw. Powst. Śl., inni wreszcie organizowali przedstawienia szkolne dla młodzieży gimn. i szkół powszechnych. Tak wygląda plon kilku ostatnich miesięcy pracy oświatowej jednego kółka tylko, dobrze zmontowanej i karnej organizacji T. N. S. W., która, dzięki prelegentom z najrozmaitszych dziedzin, ściśle związaną jest z szeregiem instytucji oświatowych G. Śl. Wreszcie przyjęto jednogłośnie następ. wniosek: Koło T. N. S. W. wyraża energiczny protest przeciw wyborowi Ernestówny, skazanej za szpiegostwo i nienawidzącej Polski, do Kuratorjum miejskiego gimnazjum żeńskiego w Król. Hucie.

(Ś) **Wycieczka na Równicę.** Tow. Tatrzańskie w Król. Hucie urządza wycieczkę na Równicę (pod Ustroniem). Odjazd z Król. Huty w sobotę, 24. bm. po poł. o godz. 15.30, z Katowic o godz. 16. Powrót w niedzielę wieczorem. Bilety wycieczkowe należy wykupić do Ustronia. Wycieczkę prowadzi adwokat Stawski.

Z Pszczyńskiego.

(P) **Koncert okręgu katowickiego kół śpiewaczych w Murckach.** Na zaproszenie miejsc. tow. śpiewu „Paderewski" odbędzie się 25 bm. w Murckach, w sali p. Kukówki, koncert wokalny Związku Kół Śpiewaczych, okręgu katowickiego, na który tutejsze towarzystwo śpiewu zaprasza uprzejmie zainteresowanych, celem rozpowszechnienia naszych idei śpiewaczych. — Cześć pieśni polskiej!

Z Rybnickiego.

(R) **Podziękowanie.** Zarząd miejsc. grupy Zw. Powst. Śl. w Krzyskowicach, pow. rybnickiego, składa na tej drodze serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości poświęcenia sztandaru, które odbyło się w dn. 4 bm.

(R) **Uroczystość 15-letniego istnienia tow.** śpiewu „Słowik" w Przyszowicach odbyła się w ubiegłą niedzielę, 18 bm. Uroczystość rozpoczęła się pobudką a następnie odprawiono nabożeństwo, podczas którego tow. śpiewu „Słowiczek" i „Cecylia" z Makoszów odśpiewały szereg pieśni, a ks. proboszcz Pogrzeba wygłosił piękne okolicznościowe kazanie. W nabożeństwie, oprócz wymienionych towarzystw, wzięli również udział Ochotn. Straż Pożarna, tow. śpiewu „Skowronek" z Konczyc i delegacja tow. śpiewu z Knurowa. O godz. 13 odbyło się zebranie pp. prezesów, dyrygentów i delegatów Zw. Kół Śpiewaczych Okręgu Przyszowskiego. Po obchodzie odbyło się wspólne zdjęcie fotograficzne. O godz. 16 rozpoczął się koncert, podczas którego występowały nieomal wszystkie towarzystwa śpiewu z Okręgu Przyszowskiego. Podczas koncertu honorowy prezes towarzystwa ks. proboszcz Pogrzeba przedstawił zebranym historję tow. śpiewu „Słowik", a zarząd odznaczył poszczególnych śpiewaków z okręgu za 10-letnią, wzgl. 15-letnią pracę. Jubilatów było 18. O godz. 20 odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się w miłym nastroju do późna. Zarząd składa na tej drodze serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia powyższej uroczystości.

Z kraju.

(*) **Odznaczony za podniesienie stanu rękodzielniczego.** Prezes Izby Rękodzielniczej w Krakowie p. Kosobudzki został przez wojewodę Dąrowskiego udekorowany krzyżem kawalerskim Polonia Restituta w uznaniu zasług jego, położożnych na polu organizacji i podniesienia stanu rękodzielniczego.

(*) **Burza gradowa na Orawie.** Nad kilku miejscowościami na Orawie, należącemi do powiatu Nowotarskiego, przeszła niezwykle silna burza gradowa, która spowodowała poważne zniszczenia. Najbardziej ucierpiała wieś Podwilki, gdzie grad podziurawił wszystkie dachy gontowe i poodbijał moc gałęzi i liści drzew. Podobnie silnego gradu nie pamiętają najstarsi ludzie we wsi.

Cieszcie się palacze presówki.

Katowice, 22. 9. Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że P. Wojewoda Grażyński podczas swego ostatniego pobytu w Warszawie wznowił zabiegi u kompetentnych czynników, celem wprowadzenia na Śląsku sprzedaży oryginalnej presówki, tak utęsknionej przez amatorów fajki. **Możemy też zapewnić naszych fajczarzy, że od listopada pojawi się oryginalna prawdziwa presówka w składach tytoniowych Śląska. W ten sposób jeden z naszych, dokuczliwych kłopotów naszej dzielnicy zniknie nareszcie. Presówka już w drodze, a więc cieszcie się amatorzy fajeczki.**

„Tydzień Bandery" na Śląsku.

25. IX. — 2. X. 1927.

Za przykładem całej Polski i na Śląsku w dniach od 25 września do 2 października r. b. odbędzie się na obszarze Województwa Śląskiego „Tydzień Bandery". Celem „Tygodnia Bandery" jest propaganda idei własnego morza, oraz zebranie funduszów na cele Ligi.

Organizacją „Tygodnia Bandery" zajmują się poszczególne oddziały Ligi Morskiej i Rzecznej, a w miejscowościach, gdzie Liga nie posiada oddziałów, specjalni delegaci Rady Ligi.

Program „Tygodnia Bandery" przewiduje urządzanie „Wieczornic-Akademji", poranków szkolnych, sprzedaż broszur - wydawnictw Ligi w przystępny sposób popularyzujących ideję własnego morza, sprzedaż odznak Ligi Morskiej i Rzecznej, loterje fantowe, zbiórki na cele Ligi zapomocą list składkowych, wystawę morską w Katowicach, oraz popularne przedstawienia teatralne i filmowe.

Poza tem — lokalne komitety „Tygodnia" mają pełną swobodę, co do ustalenia programu w zależności od warunków na miejscu.

Święto powstańcze nad Odrą.

Poświęcenie Strzelnicy i pomnika powstańczego w Bluszczowie.

Bluszczów, wioska leżąca na pochyłości ku nizinie Odrzańskiej, obchodziła w niedzielę, dnia 11 września wspaniałą uroczystość poświęcenia Strzelnicy i pomnika powst. Przez przeszło 3 miesiące pracowali powstańcy buszczowscy bez jakiejkolwiek zapłaty (po skończonej swej pracy) nad osuszaniem mokradeł, wykopem wąwozu i sypaniem wału ochronnego dla Strzelnic.

Również i pomnik zbudowano o własnych siłach. Na uroczystość poświęcenia swej pracy zaproszono władze powstańcze główne, powiatowe i grupy z ucb. powiatu raciborskiego.

O 8-ej rano odbyła się zbiórka oddziałów powstańczych Ucb. Pow. Racibórz przed gospodą p. Lorenca w Bluszczowie i raport baonowych. Komendantowi powiatowemu. O godz. 9-ej powitanie gości honorowych i sformowany oddział przy dźwiękach orkiestry z Kop. Anna, na czele goście honorowi, wymaszerował na nabożeństwo do kościoła w Rogowie. Główny Zarz. reprezentował p. sekr. Olszowski, zast. Główn. Kom. Harazim i insp. Kopiec, z zastępstwie Główn. Kom. Polic. Woiew. nadkomisarz Perlecki z Rybnika. Po nabożeństwie odbyła się defilada i przerwa obiadowa.

O godz. 14-ej nastąpiło poświęcenie strzelnicy przez ks. proboszcza Dr. **Masnego** z Rogowa. Uczestniczył p. starosta Troska, Probos. cz Ks. Dr. Masny w treściwem przemówieniu przedstawił znaczenie strzelnicy, która ma służyć do przygotowania się do obrony wolności Polski.

Przy strzelnicy Grupa Miejscowa postawiła pomnik z betonu z Orłem. P. Starosta dokonał odsłonięcia pomnika i poprosił ks. proboszcza o poświęcenie. Przemówił p. starosta oddając strzelnicę i pomnik pod opiekę gminy i Grupy Miejscowej, poczem orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród".

Następnie goście honorowi, jako pierwszy p. starosta, oddali strzały honorowe. Wyznaczono pięć nagród, które uzyskali sekr. Olszowski I. nagr. — złoty żeton, insp. Kopiec II. nagr. — srebrny żeton, zawiad. Odc. Dróg Richter, Mandera i insp. Biczysko Walter III nagr. — bronz. żeton.

Piękna pogoda i dobra organizacja dopomogły do dobrego efektu. Obywat. miejscowi i okoliczni aż do późnego wieczora bawili się na strzelnicy. Następnie odbył się taniec w Bluszczowie i Rogowie.

*

Na uroczystości śpiewano na melodję „Bracia rocznica..." specjalnie skomponowaną poniższą pieśń powstańczą przez Ks. prob. dr. **Masnego** z Rogowa.

Na poświęcenie Strzelnicy w Bluszczowie.

I.

Bracia powstańcy cóż was tak wielu
Zeszło się w małym Bluszczowie?
Czy jaka wieść o nieprzyjacielu,
Czy spisek? — Kto wie, niech powie!

II.

Nie zdrada braci, ni szyki wroga
Nas tu dziś wszystkich złączyły . . .
Świecić Strzelnicę w imieniu Boga
Hufce powstańcze stanęły.

III.

Nowa Strzelnica, piękna to sprawa
Świadcząca o męstwie ducha!
Szkoła wyborna, która napawa
Odwagą powstańca — zucha!

IV.

A więc do dzieła, bracie powstańcze,
Ćwicz się w strzelaniu i w boju!
Tylko, gdy wszyscy staną na szańce,
Polska żyć będzie w pokoju.

Wygrane Loterji Państwowej

30-go dnia ciągnienia V-ej klasy Piętnastej Polskiej Loterji Państwowej, w dniu 16. września.

Wygrana 15 000 złotych i premja 400 000 zł. padła na nr.: 60373.

Wygrana 10 000 złotych padła na nr.: 49024.

Wygrana 5 000 złotych padła na nr.: 85726.

Wygrane po 2000 złotych padły na nr.: 2448, 39018, 59337, 62937, 63678, 70791, 82645, 93312, 98237.

Wygrane po 1000 złotych padły na nr.: 2754, 13130, 17448, 60073.

Wygrane po 600 złotych padły na nr.: 24756, 39316, 40307, 58330, 76533, 89956, 92044, 100254.

Wygrane po 500 złotych padły na nr.: 8309, 11981, 19141, 19974, 31643, 32466, 35845, 38928, 44203, 51810, 59275, 76914, 79059, 89376, 103090.

Wygrane po 400 złotych padły na nr.: 2063, 4917, 5614, 6371, 10799, 11854, 12519, 14407, 17786, 23102, 27385, 28385, 28685, 29316, 31226, 35037, 36909, 43135, 44047, 46372, 46752, 49060, 51973, 52550, 53524, 55456, 57361, 62310, 62355, 66660, 69542, 70204, 70762, 71035, 74826, 79757, 80964, 81245, 83789, 85727, 87609, 90908, 92348, 92989, 99236, 104365, 104423.

Wygrane po 300 złotych padły na nr.: 866, 1030, 1161, 1259, 1268, 1412, 2342, 2617, 3420, 3463, 5355, 5664, 7236, 9694, 10101, 10399, 10477, 11007, 12074, 12075, 12184, 14414, 15366, 15501, 15521, 16458, 17942, 18126, 19000, 19265, 19343, 20904, 21172, 21207, 21703, 21751, 21886, 21933, 23634, 23712, 24460, 24493, 25191, 26255, 26477, 26625, 26759, 26791, 28644, 29371, 29970, 29994, 30631, 31307, 31725, 31842, 32031, 32326, 32475, 32710, 34310, 34750, 36058, 36832, 37091, 37517, 37781, 38409, 38988, 39415, 39694, 41210, 41246, 41621, 41695, 42890, 44092, 45031, 45250, 46666, 48117, 48260, 49437, 51779, 53220, 54243, 54720, 55261, 55730, 56717, 57158, 58242, 58750, 58890, 60117, 60274, 60275, 60870, 61079, 61441, 61978, 62272, 62536, 63135, 65846, 65870, 66558, 67069, 67337, 68275, 70519, 70563, 70565, 71438, 72062, 73262, 75453, 75607, 76456, 77080, 77383, 78040, 79318, 79734, 79797, 81028, 82002, 82299, 83334, 83438, 83885, 85535, 86427, 87582, 87746, 89031, 89815, 90225, 90924, 90957, 91988, 93058, 94943, 95215, 95482, 95639, 95829, 96014, 96289, 96296, 97172, 97915, 98984, 99678, 100374, 100873, 101576, 101916, 102170, 103418.

Szantażyści przed sądem.

„Interesy prasowe“ Marchwickiego i Kustosa.

Zapowiadając się sensacyjnie sprawa Wojciecha Marchwickiego, wydawcy brukowego „Nachtpostu“ i „Kurjera Nocnego“, obecnie redaktora i wydawcy „Freies Wort“ i „Nowin“ rozpoczęła się dnia 22 września br. przed pierwszą Izbą karną Sądu Okręgowego w Katowicach. Oprócz W. Marchwickiego w charakterze oskarżonych powołano Alfreda Brandstätera, Wilhelma Nowaka, Stefana Majera, Franciszka Bińczeckiego, Edwarda Jasińskiego i Augustyna Walasa, byłych akwizytorów i pośredników, którym **akt oskarżenia zarzuca w kilkudziesięciu wypadkach, że wymuszali od kupców i właścicieli większych przedsiębiorstw na Górnym Śląsku sumy pieniężne pod groźbą wydrukowania o nich artykułów kompromitujących.**

Na rozprawę sądową nie stanęło trzech oskarżonych, mianowicie: Stefan Majer, zmarł, Edward Jasiński zamieszany w jakąś aferę szpiegowską siedzi w więzieniu w Niemczech, zaś Franciszek Bińczecki, zamieszkały poza obrębem Górnego Śląska nadesłał pismo do sądu, usprawiedliwiając się ze swego niestawienia się z powodu braku środków na podróż. Rozprawę co do tych oskarżonych wyłączono i postanowiono przeprowadzić rozprawę tylko co do obecnych oskarżonych. Z powołanych na rozprawę 32 świadków, zjawiło się tylko 15, reszta zaś nadesłała pisma usprawiedliwiające.

Z powodu wielkiej ilości zarzutów, przesłuchiwanie oskarżonych zajęło prawie cały dzień.

Dnia tego przesłuchano tylko kilku świadków, z których zeznań podajemy najcharakterystyczniejsze:

Jan **Kustos**, wydawca „Głosu Górnego Śląska“ i podobny „kombinator“ — zaangażował Marchwickiego w roku 1924 w charakterze akwizytora. Wtedy Marchwicki kazał sobie zrobić wizytówki „Naczelny redaktor, tłumacz języka węgierskiego, tureckiego i niemieckiego“. Wtedy to powstał jakiś zatarg pomiędzy Marchwickim a firmą „Hageka“ w Katowicach i Marchwicki opisał firmę w artykule: „Przeklęta gorzała karbitowa“.

Penkała Konrad z Król. Huty, kupiec, zeznaje, że zgłosił się u niego w roku 1924 Marchwicki i otrzymał od niego 100 miljonów marek polskich za ogłoszenie w „Głosie Górnego Śląska“. W parę dni później zgłosił się po pieniądze Kustos, lecz gdy mu Penkała pokazał pokwitowanie Marchwickiego, odszedł.

Flank Adolf, restaurator z Bielska zeznaje nader wykrętnie, że byli u niego jacyś pośrednicy w roku 1924, którzy żądali od niego 500 złotych w imieniu Marchwickiego, za nieumieszczenie ogłoszenia, dał im tylko 60 złotych. Nadmienić należy, że Flank skazany został dawno na 2 tygodnie więzienia za oszczerstwo przeciwko dyr. policji p.Podyńskiemu w Bielsku. W tę aferę oszczerczą był wmieszany Marchwicki, jako wspólnik Flanka. Flank ma obecnie restaurację w Katowicach.

Rozprawę odroczono do jutra.

—o—

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 23 września 1927 r.

Król. Huta. Zebranie miejsc. Koła Kobiet Uch. Śl. odbędzie się o godz. 4 po poł. w lokalu p. Rotera, przy ul. Bytomskiej 60.

Łagiewniki. Zebranie miejsc. koła Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Brzózki. Na porządku dziennym m in. sprawa obchodu „Tygodnia Bandery“.

Hajduki Nowe. Zebranie miejsc. koła Z. O. K. Z. odbędzie się o godz. 7 więcz. w sali „Młodzieży“.

Z życia towarzystw.

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚL.

Mokre Śl. Wzywa się wszystkich powstańców, którzy brali udział w I. II. czy III. powstaniu, ażeby się zarejestrować na liście członków, da 31 października 1927 r.; w przeciwnym wypadku grupa odmówi wszelkiego poparcia. To samo stosuje się i do sympatyków związku, gdyż członkiem może być każdy Polak o nieposzlakowanej przeszłości. Powstańcy i sympatycy, mieszkający na terenie gminy Mokre Śl., z wyłączeniem kolonji Goi, zgłoszą się w sekretarjacie, który się znajduje w domu p. Brożka, na I. piętrze. Przy temże sekretarjacie ustalona została porada prawna, bezpłatnie dla wszystkich członków tejże grupy.

Równocześnie wzywa się wszystkich członków kategorji „a“ i „b“, ażeby regularnie uczęszczali na ćwiczenia Przysposobienia Wojskowego, które się odbywają w każdy wtorek od godz. 7 do 9 wiecz., a ćwiczenia Wychowania Fizycznego w każdą sobotę od 6 do 8 wiecz. na boisku szkolnem. Ze względu na odbyć się mające święto P. W. i W. F. w Mokrem, przypomina się o obowiązku uczęszczania na ćwiczenia.

Wszystkim członkom zarządów grupy Mokre Śl. i Mokre-Goj, podaje się do wiadomości, że na dzień 25 września br. zwołujemy wspólne posiedzenie zarządów obu grup Zw. Powst. Śl. w lokalu p. Brożka w Mokrem o godz. 11 przed poł., celem ukonstytuowania wydziału, który jest niezbędnie potrzebny.

Prosimy o kompletne i punktualne stawienie się.

Zarząd grupy Mokre Śl. i Mokre-Goj.

Życie sportowe.

Walka o przodujące stanowisko w boksie.

Fotografja nasza przedstawia arenę Soldiersfield w Chicago, na której odbędzie się walka o mistrzostwo świata między Dempsey'em (lewo) a Tunneyem (prawo).

Dziś, dnia 23. bm. na wielkiej arenie w Chicago staną do walki o mistrzostwo bokserskie świata Tunney i Dempsey. I dziś już śmiało można powiedzieć, że wpływy kas., osiągnięte w tem spotkaniu będą stanowiły rekord światowy; przekroczą sumę 2 miljonów dolarów.

A przecież na ringu stanie dwu bokserów o wartości może nawet przeciętnej. Jack Dempsey ma już trzydzieści dwa lata; stracił dawną celność i moc swego punchu. Przegrał zaledwie rok temu z Tunneyem, który Jackowi w pełnej formie nie oparłby się nawet dwu rund. Pokonał potem Sharkeya, ale któż to jest Sharkey: to zwycięzca dość przypadkowy Harry Willsa, którego Paolino dosłownie zmiażdżył, to bokser, który niedawno jeszcze przegrywał do drugorzędnych pięściarzy, jak Rojas, Weinert i Gorman.

Tunney też wkroczył już porządnie w trzydziestkę, a u szczytu swej formy potrafił przegrywać do wagi średniej (Harry Greb), a z mało znanemi bokserami, jak Foley, Smith i Risko, osiągał wyniki nierozstrzygnięte: od dwu lat stoczył zaledwie trzy walki, z czego dwie „no decision“ i jedną, która mu dała mistrzostwo świata.

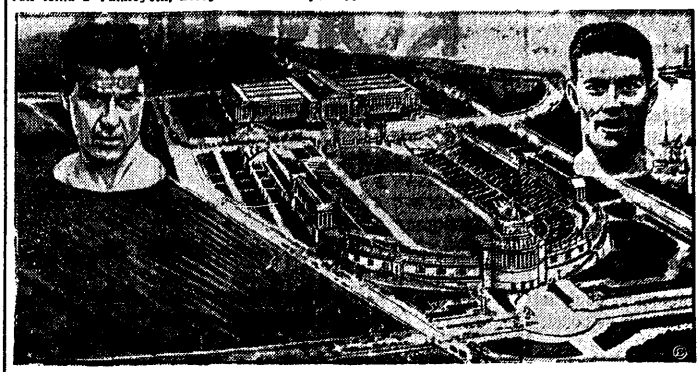

Czyż można tych przeciwników porównać z takiemi olbrzymami ringu jak Fitzsimmons, Jeffries, Johnson i Sulliwan, Dempsey z czasów Firpa i Carpentiera.

A jednak genjalny manager Tex Rickard potrafił uczynić z tego spotkania dwu chylących się do upadku gwiazd, największą sensację świata. Grając umiejętnie na psychologji tłumu, wyciskając z reklamy, jej wartość do ostatniej kropli, zdołał doprowadzić Chicago i jego okolice (Detroit, Milwaukee itd.) do tego stanu zainteresowania, że już dziś bilety są rozchwytane, a wpływy kasowe przekraczają 1 500 000 dolarów.

Prawdziwym mistrzem świata jest doprawdy nie Tunney lub Dempsey, lecz Rickard.

I jeszcze jedno anormalne jest w spotkaniu wrześniowem. Nie mistrz świata Tunney jest popularny w Ameryce, a pokonany przez niego Dempsey. A przecież tłum nie znosi upadłych wielkości, gotów jest zapomnieć o nich w ciągu minut, nawet sekund.

I wbrew swej psychologji, ten sam tłum wita z nieopisanym entuzjazmem Dempseya, a zbywa pogardliwym milczeniem przybywającego do Chicago Tunneya.

Jakież są przyczyny tych nienormalności, tej niewytłumaczonej popularności pokonanego.

Tunney jest mistrzem niezaprzeczalnym, lecz mistrzostwo jego jest nieprzekonywujące.

Nie zwycięża on potężnemi uderzeniami pięści, które usypiają przeciwników na długie godziny. Jeżeli wygrywa, to na punkty. Jednem słowem, nie uosobia prymitywnej siły bokserskiej, która zawsze imponuje.

Tymczasem Dempsey, mimo, że został bezapelacyjnie zdetronizowany, posiada rekord, który nie mógł stracić swej wymowy, pod wpływem jednej porażki:

48 knockoutów, z czego 29 przed końcem drugiej rundy.

Tunney w oczach publiczności jest tylko posiadaczem tytułu; królem pięści jest ciągle „Tiger Jack“.

Teodor Sztekker i Leon Pinecki w Berlinie.

W berlińskim Sportpalast odbywa się obecnie turniej siłaczów, w którym uczestnicy zgórą 50 najsłynniejszych atletów z całego świata.

Turniej cieszy się tak olbrzymiem powodzeniem, iż olbrzymia widownia mieszcząca zgórą 12 000 widzów, jest stale przepełniona.

Wśród zapaśników znajduje się pantera polska Teodor Sztekker, ulubieniec Warszawy, występujący w szarfie o barwach narodowych, ofiarowanej mu przez Poznań wraz z I-ą nagrodą.

Szarfa ta oczywiście nie przysparza naszemu zapaśnikowi zbytniej sympatji wśród Niemców.

Mimo to Sztekker zdołał zdobyć uznanie a prasa berlińska chociaż jest on jednym z zapaśników najlżejszej wagi, uważa go za poważnego kandydata do I-ej nagrody.

Jak dotąd Sztekker pokonał już Budrusa, Debego, Van Borna, Schlachschneydera i Mayerhausena.

Obok Sztekkera uczestniczy w turnieju powyższym Leon Pinecki, olbrzym polski, i on wyszedł zwycięsko z wszystkich przez siebie dotąd stoczonych walk, jednakże prasa niemiecka uważa jego za „Deutschpole“.

Leon Pinecki jest Polakiem, pochodzącym z Poznańskiego i aczkolwiek jest obywatelem Rzeszy, uważa się za Polaka.

Klub sportowy „Powstańców“ w Goduli rozegrał w dniu 18. bm. z klubem sport. kat. młodzieży w Chebziu zawody piłki nożnej o dyplom i wieniec.

Wynik I. dr. 2:2. Dyplom przypadł K. S. „Powstańców“ jako gościowi w Chebziu.

Wynik II. dr. 1:0.

Walne Zgromadzenie Polskiego Kolegjum Sędziów.

Walne zgromadzenie Polskiego Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej odbyte ubiegłej niedzieli w Krakowie wybrało następujące władze: pp. Orubański (prezes), Żaba (Kraków), Rutkowski (Kraków), Niedzwierski (Lwów), Malom (Poznań).

REKORD ŚWIATOWY PELTZERA.

W Paryżu Peltzer (Niemcy) pobił rekord światowy w biegu na 1000 mtr. osiągając czas 2:25,8 i zwyciężając dawnego rekordzistę francuza Serafina Martina.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej?

Żory. W niedzielę, 18 bm. odbyło się w Żorach walne zebranie Zw. Powst. Śl. grupy gliwicko-toszeckiej. Na zebraniu tem był obecny zarząd powiatowy. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu, który, jak się okazało, nie stał na wyżynie swego zadania, nastąpił wybór nowego, do którego weszli pp. Zagoła — prezes, Pacula — sekretarz, Bartosz — skarbnik, Foltyn — zast. prezesa, Morciniec — zast. sekretarza. Po wygłoszeniu referatu prezesa powiat. p. Jacka: „O zadaniach Zw. Powst. Śl.“ — komendant powiatowy por. rez. Konopka referował sprawy wojskowe Zw Powst. Śl. O zadaniach i celach Przysp. Woisk. młodzieży polskiej poinformował zebranych d-ca kadry instruktorskiej por. Gawrych, wyrażając uznanie grupie gliwicko-toszeckiej i jej komendantowi p. Zonkowi, za dotychczasową pracę. Zakończono zebranie odśpiewaniem „Roty“ i wzniesieniem okrzyku na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Pana Wojewody dr. Grażyńskiego

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZ.

Niedobczyce. W ubiegłem tygodniu w miejscowości Niedobczyce zostało zwołane konstytuujące zebranie Ogóln. Zw. Podof. Rez., na które przybyli członkowie zarządu koła Radziejów, p. prezes Adamczyk i sekr. Holona, którzy wygłosili krótkie przemówienie o celach i znaczeniu Ogóln. Zw. Podof. Rez. Następnie pod przewodnictwem kol. prezesa Adamczyka przystąpiono do wyboru zarządu nowozałożonego koła. Jako prezesa wybrano rol. Musiolika, zastępcę kol. Wieczorka, seks. kol. Kulera, skarb. kol. Pyszny i komendanta kol. Korbel. Po zakończeniu wyboru wybrany zarząd koła objął urzędowanie i wezwał członków do współpracy. Zebranie zakończono hasłem „Cześć Ojczyźnie“

Program radjowy

NA PIĄTEK, DNIA 23 WRZEŚNIA.

Programy polskie. Warszawa, fala 1111. Godz. 12,00 — kom. lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, 15,00 — kom. gospodarczy, 16,45 — kom. harcerski, 17,00 — odczyt p. t. „Twórcy odrodzenia współczesnej Italji“, 17,25 — odczyt p. t. „Karaici polscy na ziemiach wschodnich“, 18,00 — koncert — wykonawcy: Jabłońska (skrz.), Rońska (śpiew), Lefeld (akomp.) — utwory: Saint-Saensa, Massenata i in., 19,00 — kom. P. A. T., 19,35 — odczyt p. t. „Sport strzelecki — strzelanie małokalibrowe“, 20.00 — kom. rolniczy, 20,30 — koncert, 22,00 — kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T., kom. policji, sygnał czasu. — **Kraków, fala 422.** Godz. 17,25 — program dla dzieci, 18,00 — transmisja z Warszawy, 19.30 — odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy“, 20,00 — kom. sportowy, 20,30 — transmisja z Warszawy. — **Poznań, fala 280,4.** Godz. 13,00 — notowanie giełdy zbożowej i towarowej, 14,00 — notowanie giełdy pieniężnej, 17,30 — koncert z płyt gramofnnowych, 19,35 —kom. gospodarczy, 19,55 — pogadanka z dziedziny radjo-techniki, 20,30 — transmisja koncertu z Warszawy.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, fala 322,6. Godz. 16.30, 19.50. — **Królewiec, fala 329,7.** Godz. 11,30, 17,00. — **Praga, fala 348,9.** Godz. 10.30, 16,00, 17.00. 19 00. — **Londyn, fala 361,4.** Godz. 12,00, 12,30, 15,50, 18,00, 19,15, 21,35, 23,00. — **Brno, fala 441,2.** Godz. 12.15, 19,15. — **Langenberg, fala 468,8.** Godz. 13,10, 17,30, 20,30, 24,00.

Opery i operetki.

Królewiec, fala 329,7. Godz. 21,00. **Neapol, fala 333,3.** Godz. 21,00 — „Madame Butterfly“, opera Pucciniego. — **Sztokholm, fala 454,5.** Godz. 20,30 — „Marta“, opera Flotowa.

Kurs walut

z dnia 22-go września 1927 r.

Za 100:	czeki zł	czeki gr	gotówka zł	gotówka gr
Marek niemieckich	212	10	211	68
Dol. St. Zj. Am. Półn.	891	—	887	—
Dolarów kanadyjskich	889	—	885	—
Funtów szterlingów	4341	—	4332	—
Franków szwajcarskich	172	05	171	71
Franków francuskich	34	92	34	85
Franków belgijskich	24	80	24	75
Lirów włoskich	48	40	48	30
Florenów holenderskich	357	75	357	03
Koron szwedzkich	240	15	239	67
Koron duńskich	238	50	238	02
Koron norweskich	235	—	234	53
Koron czeskich	26	45	26	40
Szylingów austrjackich	125	76	125	51
Guldenów gdańskich	172	80	172	45

1 marka niem. w złocie = 2.127 marek obieg.
1 złoty w złocie = 1 zł 72.30 gr obieg.
1 gram złota = 5 zł 92.— gr „
1 gram srebra = 0 zł 149 gr „
Kurs obligacji pożyczki dolarów = — zł.

DEWIZY WSCHODNIE.

Berlin. Wypłaty na Warszawę 46.90—47,10, na Bukareszt 2,609—2,621, na Rygę 80,78—81,12, na Kowno 41,46—41,64, na Rewel 1.117—1.123, złoty, noty większe 46,825—47,225, złoty, noty mniejsze 46,75—47,15.

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5 proc. pożyczka konwers. 62.04, 6 proc. pożyczka dolarowa 84.00, 8 proc. pożyczka konwers. 99,50, dolarówka 59,20, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 58,00, 10 proc. pożyczka kolejowa 102,50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92.00, 8 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego 92,00, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00.

AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa. Bank Dyskont. 133.50, Bank Handlowy 123,00, Bank Polski 139,00—140.00—139,25, Bank Zachodni 22.50, Bank Spółek Zarobkowych 84,00—84,50, Bank Przem. Lwów 105,00, Elektrownia Dąbrowa 72,00, Gosławice 73.00, Warszawski Cukier 4,90—5,00—4.93, Firlej 52.00, Wyszka 130.00—128,00, Warsz. Węgiel 96,00—95,00—95,70, Nobel 48,00—47,50, Fitzner 6,00, Lilpop 30.00—30,50—29,85, Modrzejów 9,00—8.80, Ostrowiec 96.00—95,00, Norblin 200.00—205,00, Parowozy 53,00, Rudzki 58.00, Starachowice 65,00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Berlin. Pszenica 253—257, żyto 241—244, jęczmień 217—224, jęczmień brow. 220—265, owies 196—211, kukurudza 194—196, mąka pszenna 33 do 36,75, mąka żytnia 32,75—34.75, ospa pszenna 14,75, ospa żytnia 14,75, groch Wiktorja 46—53, groch drobny jadalny 26—29, groch pastewny 21—22, peluszka 21—22, bób polny 22—23, wyka 22—24, łubin niebieski 15—16, kuchy rzepakowe 16—16,40, kuchy lniane 22,60—23,50, wytłoki Soya 20,00—20,50, płatki ziemniaczane 21,50—22,50, ziemniaki jadalne białe 2,40—2,80, żółte 2,70—3,20.

Kącik humorystyczny.

OSTRÓŻNA.

— Mój mężusiu, tak się zawsze boję, jak się wybierasz z kolegami na przejażdkę łódką po Wiśle.

— Ależ, nie bój się duszko, nic mi się nie stanie.

— Na wszelki wypadek zostaw w domu portfel i zegarek.

NA GRANICY.

Straż: — Stój panienko, czy jest kontrabanda?

Przemytniczka: — Co mam przy sobie, to mogę pokazać, ale uprzedzam pana, że od tego cła się nie płaci.

Odpowiedzi redakcji.

F. K., Pszów. Doły. Prosimy zwiedzić Ogólno-Krajową Wystawę Gospodarczo-Spożywczą w Katowicach.

S. K. 50. Podatek narazie nie jest zatwierdzony przez Śl. Urząd Wojew. Wątpliwem jest, aby wogóle był zatwierdzony w wysokości 25 proc.

L. L., Kraków. Prosimy zgłosić się po 25 bm.

„Radjo wynalazek". Owszem: jeden z posterunkowych Pol. Wojew. wynalazł taki aparat i obecnie pracuje nad jego udoskonaleniem, poczem da do opatentowania. Kiedy ukaże się w sprzedaży, narazie poinformować nie możemy.

F. B., Chropaczów. Fabryka sukna J. Wiczelis-Biała, ul. Hoffmana; Bobrek-Katowice, ul. Pocztowa; „Textil"-Katowice, Rynek; Dom Konfekcyjny-Król. Huta, ul. Wolności; Załączek i Lankosz-Kraków, Rynek; Bathelta J. S-wie-Bielsko; J. Langfelder-Bielsko; Poznański-Łódź; Herse-Warszawa; Br. Jabłkowscy-Warszawa i wiele innych.

J. B., Rybnik. Wysłaliśmy odpowiedź listem z dn. 22 bm.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dylag w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2.

Ogłoszenie!

Magistrat miasta Katowic rozpisuje konkurs na jedną posadę nauczyciela przedmiotów handlowych dla kupieckiej szkoły dokształcającej w Katowicach.

O posadę tą ubiegać się mogą kandydaci, posiadający przepisane kwalifikacje do nauczania w szkołach zawodowych.

Pobory reguluje ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych z dnia 9 października 1923 r. Do poborów płaci się obecnie dodatek wojewódzki w wysokości 40%, a w miejsce pomocy lekarskiej w naturze i ulg w przejazdach państwowemi środkami komunikacyjnemi osobny dodatek, wynoszący 20% poborów dla żonatych i 10% dla nieżonatych.

Podania poparte życiorysem i uwierzytelnionemi odpisami świadectw należy wnosić do Magistratu miasta Katowic najpóźniej **do dnia 25 września 1927 r.**

Katowice, dnia 15 września 1927 r. 1464

Magistrat.

Publiczne ogłoszenie.

Firma „Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa" w Katowicach zamierza ze względu na trudności natury technicznej, zmienić częściowo pierwotny projekt budowy wąskotorowej kolejki dla posadzki płynnej przy szybie „Norma" kopalni Ferdynand, a mianowicie od km. 0,9 + 88 do km. 1,8 + 61, położonej na obszarze gmin Katowice — Dzielnica II-ga i Roździeń.

Odnośne plany i opisy techniczne są wyłożne do wglądu publicznego w pokoju 56 gmachu miejskiego w Katowicach, ul. Pocztowa 2 w czasie od dnia 24 września do dnia 8 października 1927 r., codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt urzędowych od godz. 10 do 12-ej.

Ewentualne zarzuty przeciw projektowi budowy mogą wnosić strony interesowane piśmiennie lub ustnie do protokołu w podpisanym Magistracie najpóźniej do dnia 10 października 1927 r.

Zarzuty, które wpłyną po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Ogłoszono

Katowice, dnia 22. września 1927 r.

1468 **Magistrat.**

(—) inż. Sikorski.

Radca Budownictwa Miejskiego.

A. Smoleń Król. Huta ul. Konopnickiej

Handel materjałów budowlanych

1017 *

Cement, Wapno, Gips, Dachówki, Posadki kamionkowe do podłóg, żwir i wszelkie materjały budowlane.

Angielka rodowita, dyplomowana nauczycielka udziela lekcji

języka angielskiego

prywatnie i w grupach. Informacje: 8.30—10.30 i 6—8 wieczorem, ul. Podgórna 1 III. Katowice u. p. Hucek. 1169

Jedną 1457

maszynę szewiecką

dobrze utrzymaną, sprzeda za gotówkę **Konstanty Kern.** Rojca, ul. Kopalniana 46. pow. Tarn. Góry.

Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!!!

Wydział Powiatowy w Pszczynie ogłasza

KONKURS

na **posadę inżyniera-budowniczego powiatowego.**

Od kandydatów wymagane są:

1) dowód ukończenia wyższych studjów technicznych (dyplom inżyniera),
2) świadectwa służbowe,
3) świadectwo obywatelstwa polskiego,
4) własnoręcznie pisany życiorys,
5) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego.

Do stanowiska przywiązane są pobory według grupy VII płac funkcjonarjuszów państwowych wraz z 40% dodatkiem wojewódzkim i dodatkiem komunalnym. Dożywotne ustalenie poprzedza jednoroczna służba próbna. Podczas służby próbnej obowiązuje obie strony trzechmiesięczne wypowiedzenie.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 30-go września b. r. 1466

Pszczyna, dnia 17-go września 1927 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

L. K. R. I.—2061.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na roboty w sztucznym i naturalnym marmurze przy budowie gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego w Katowicach z terminem składania ofert oddzielnie na poszczególne roboty do dnia 4 października 1927 r. godzina 10-ta przed południem.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 29 i na tablicy urzędowej Wydziału KR.

Za Wojewodę: **inż. Zawadzki m. p.**

1467 w. z. Naczelnika Wydziału.

Magistrat miasta Katowic ogłasza

Przetarg

na dostarczenie:

1.000 centnarów owsa poznańskiego,
1.200 centnarów siana I-szej jakości,
600 centnarów słomy długiej I-szej jakości,
750 centnarów słomy prasowanej żytniej,

loco stacja Katowice.

Dostawa miesięczna od 1. 10. 1927 r. do 31. 3. 1928 r., według każdorazowego zamówienia.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę paszy" należy składać z podaniem cen do dnia 29-go września br. pod adresem: Magistrat m. Katowic, Zarząd Zakładów Miejskich, ul. Wojewódzka 60. 1463

MAGISTRAT.

Dzielnych akwizytorów

poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod „Akwizytor" do „Polski Zachodniej".

LOSY

do I. klasy 16. Polskiej Państwowej Loterji Klasowej są dy nabycia w największej i najszczęśliwszej kolekturze

Górnośl. Banku Górniczo-Hutniczego SA.

Katowice, ul. św. Jana 16

lub w oddziale tegóż **w Król. Hucie, Wolności 26**

Główna wygrana zł 650 000

oraz wygrane po zł: 400.000.—, 250.000 —, 100.000.—, 75.000.—, 60.000.—, 50.000.—, 40.000.—, 30.000.—, 25.000.—, 15.000.— na ogólną sumę:

zł 19.964.000

Kolosalne szanse wzbogacenia się!

Co drugi los wygrywa.

Ceny losów pozostają niezmienione

Cały los zł 40.—, pół losu 20.—, ¼ losu 10.—

Zamówienia pocztowe załatwia się szybko i dokładnie.

Plany gry i tabele ciągnień bezpłatnie.

W tym miejscu wyciąć i przesłać pocztą!

Karta zamówień.

Do

Kolektury Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A. w Katowicach

ulica św. Jana Nr. 10

Zamawiam do I. klasy 16 loterji Państwowej:

..... ćwiartek losów
..... połówek losów
..... całych losów

należność wpłacam na konto czek. P. K. O. Nr. 304761, lub pobrać pocztą. 17×70

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres .....

Począwszy od 26 września br. odbywają się

Kursy Spawania Samorodnego

w Katowicach przy ul. Gliwickiej 26.

Każdy kurs trwa 14 dni. Zgłoszenia należy skierować pod powyższem adresem. Informacji udziela Kierownik kursów, tamże, co dzień od 8 do 12 godz. przed poł. 1446

Kto pożyczy

1000 złotych

na interes. Oferty pod S. A. C. do Administracji „Polski Zachodniej." 1465

Polsko-niemiecka korespondentka

pisząca biegle na maszynie, obznajmiona z pracami biurowemi poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodniej" pod „Maszynistka." 1470

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU DLA URZĘDÓW, ORGANIZACJI, TOWARZYSTW I PRYWATNEJ KLIENTELI DOSTARCZA

DRUKARNIA ŚLĄSKA

SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.

KATOWICE

NAROŻNIK UL. BATOREGO 2 I ULICY KOŚCIUSZKI NR. 15

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia"

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należytość **2 złote 50 groszy** zapłacono.

Pieczęć Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia"

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należytość **2 złote 50 groszy** zapłacono.

Pieczęć Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia"

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należytość **2 złote 50 groszy** zapłacono.

Pieczęć Podpis urzędnika